NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.

Rok VIII. Kraków, poniedziałek 6 kwietnia 1925 Nr. 81

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 406.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40. wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75. gratulacye Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne o 100% droższe.

Położenie gospodarcze Polski

Kraków, 4 kwietnia

(le) Na posiedzeniu komisyi budżetowej dnia 1. kwietnia br. generalny referent budżetowy poseł Jerzy Zdziechowski złożył sprawozdanie z wykonania budżetu z roku 1924 i oświetlił, w związku z preliminarzem budżetowym na rok 1925 obecną sytuacyę finansową i gospodarczą Polski.

Poglądy i uwagi p. Zdziechowskiego są tem ważniejsze, że p. minister Grabski, który bezpośrednio po nim głos zabrał, zupełnie zgodził się z wywodami referenta, uzupełniając je tylko w pewnych szczegółach.

Obraz, jaki poseł Zdziechowski przed komisyą roztoczył — a co ważniejsza, terapia, której zastosowanie następnie zapowiedział minister Grabski, nie napełnia nas otuchą.

Położenie gospodarcze Polski jest ciężkie. Rok 1924 zamknął się deficytem budżetowym 173 milionów złotych, pomimo wpływu 200 milionów złotych z podatku majątkowego a zatem pomimo poważnego naruszenia naszego kapitału społecznego. — Jeżeli zamknięcie kasowe wykazało nadwyżkę 80 milionów złotych oraz 110 milionów złotych niewykorzystanego kredytu w Banku Polskim, to stało się to wyłącznie z powodu wpływów nadzwyczajnych, a mianowicie z dochodów z emisyi bonów skarbowych, pożyczki włoskiej, oraz nadwyżki sum obrotowych — samorządów, tj. z niewykorzystanych przez samorządy dodatków do podatków.

Preliminarz budżetowy na rok 1925 przewiduje deficyt w kwocie 132 milionów, względnie 182 milionów złotych. Deficyt ten ma być pokryty drogą jak najdalej idących oszczędności, oraz podniesienia preliminowanych wpływów. Jest to oczywiście iluzya, gdyż papierowe podniesienie cyfry dochodów nie oznacza rzeczywistego jej osiągnięcia. Zresztą i z innych powodów preliminarz jest nierealny. Nikt bowiem nie przypuszcza, aby preliminowany dochód z podatku majątkowego w kwocie 333 milionów złotych rzeczywiście mógł tyle w gotówce przynieść Polsce, gdzie cały obrót pieniężny wynosi 650 milionów złotych.

Minister skarbu sam niejednokrotnie przyznał, że zapatrzony w reformę waluty grzeszył przeciw życiu gospodarczemu w kierunku fiskalnym, a przez wstawienie tej sumy do budżetu na rok 1925 wykazał, że błędu swego się nie wyzbył.

Znacznie gorzej aniżeli położenie skarbowe Państwa przedstawia się położenie gospodarcze Polski. Bilans handlowy na rok 1923 był czynnym i dał nadwyżkę przywozu nad wywozem w kwocie 79 milionów złotych. Były to jednak czasy inflacyi, gdy spadek wartości pieniądza stanowił pewnego rodzaju premię wywozową dla naszych eksporterów. Bilans handlowy na rok 1924 zamknął się już deficytem 214 milionów złotych, a ogłoszone ostatnio cyfry za styczeń 1925 wykazują deficyt w tym miesiącu na kwotę 65,104,000 złotych.

Nad naszym bilansem handlowym zawisł kryzys węglowy, wskutek którego eksport węgla górnośląskiego został zahamowany, oraz fatalny nieurodzaj zeszłego roku, wskutek którego zmuszeni jesteśmy importować wielkie ilości towarów spożywczych. Dobre zbiory w roku 1925 i korzystny traktat handlowy z Niemcami poprawiłby częściowo sytuacyę w przyszłym roku — lecz pierwsze nie da się w tej chwili przewidzieć, a drugie jest conajmniej problematycznem.

Minister skarbu zdaje sobie z tego sprawę i dlatego pragnie wyrównać nasz bilans handlowy przez ograniczenie importu, a to drogą znacznego podwyższenia stawek celnych.

Weszlibyśmy w ten sposób w erę protekcyonizmu celnego, którego skutki w obecnych warunkach naszego życia gospodarczego byłyby dla szerokich warstw ludności w wysokim stopniu niekorzystne.

Protekcyonizm celny może być uzasadniony tylko tem, gdzie wskutek bogactwa kapitału tworzy się konkurencya wewnętrzna, będąca dostatecznie silnym bodźcem postępu w produkcyi. Kraj nasz jest jednak z kapitałów ogołocony a otoczenie go murem celnym wywołać musi niestosunkową i szkodliwą drożyznę.

Zamiast zatem potanienia produkcyi, będziemy mieli znaczne jej podrożenie, zamiast uczynienia naszego przemysłu zdolnym do konkurencyi, uczynimy go nieodpornym na konkurencyę zagraniczną.

Jedyną drogą poprawienia naszego bilansu płatniczego i handlowego jest wzmożenie eksportu naszych wytworów za granicę. Przedsiębiorstwa nasze muszą się w tym celu zreorganizować i poczynić większe inwestycye dla osiągnięcia sprawności technicznej, analogicznej przedsiębiorstwom zagranicznym. W braku kapitałów krajowych pieniędzy na ten cel poszukać należy zagranicą i w tym kierunku powinna pójść pomoc naszego rządu.

—o-o—

Rosyanie żądaja utworzenia katedry języka i literatury rosyjskiej w Wilnie i Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 4 Sin. Pos. Serebrjanikow (Rosyanin) był dziś na posłuchaniu u wicepremiera Thugutta i prosił go o utworzenie katedry języka i literatury rosyjskiej na uniwersytetach w Wilnie i Lwowie. Przy sposobności wskazał na to, by za naukę języka polskiego w prywatnych szkołach rosyjskich płacił rząd. W rozmowie z min. Thuguttem oświadczył m. i. pos. Serebrjanikow, że język ukraiński i białoruski są tylko „dyalektami“ języka rosyjskiego.

Nota sowiecka do Polski z powodu zamordowania Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 4. (Sin) Agencya Rosta podaje ostry protest Cziczerina, wystosowany do posła polskiego w Moskwie, Kętrzyńskiego, przeciwko zamordowaniu Bagińskiego i Wieczorkiewicza w obecności władz polskich centralnych i miejscowych przez osobę, pozostającą w polskiej służbie państwowej. Wyrażając przeświadczenie, że rząd polski skaże winnych odpowiednio do ciężaru zbrodni, rząd sowiecki zawiadamia rząd polski, że niewykonanie przez niego zobowiązań co do wymiany personalnej pozostawi rządowi sowieckiemu zupełną swobodę w postępowaniu w granicach obowiązujących w republice sowieckiej praw, w stosunku do upatrzonych do wymiany Polaków.

Końcowe prace komisyi nad budżetem

Wniosek pos. Grinbauma o subwencye dla szkolnictwa żyd. — Podwyższenie dotacyi dla gmin żydowskich do 100,000 zł. — Odrzucone rozolucye pos. Grinbauma. - Znowu wotum nieufności dla ministra reform rolnych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 4 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej wniósł pos. **Grinbaum** o reasumpcyę trzech pozycyi w budżecie min. oświaty z tego względu, iż na poprzedniem posiedzeniu zostały one wstawione niespodzianie, a z powodu braku czasu na posiedzeniu tem nie mógł być pos. Grinbaum obecny. Mowca żąda podniesienia sumy 450 000 zł przeznaczonej na subsydya dla szkół prywatnych o dwa i pół miliona zł dla poparcia szkolnictwa powszechnego żydowskiego w języku wykładowym hebrajskim i żydowskim, powołując się przytem na przyjętą przez komisyę w swoim czasie rezolucyę, dalej wnosi o podniesienie o 220 tysięcy z subwencyi dla seminaryów dla nauczycieli żydowskich, wreszcie w sprawie dotacyi dla gmin żydowskich w sumie 10.000 zł domaga się podwyższenia jej na 700.000 zł, tj. więcej niż przeznaczono w budżecie dla wyznania ewangelickiego a mniej niż dla wyznania prawosławnego.

Referent budżetu min. oświaty i wyznań pos. **Rymar** sprzeciwia się dwom pierwszym punktom, odnośnie zaś do trzeciego przyznaje że suma 10.000 złotych jest istotnie za mała, ale znów odrazu powiększenie jej na 700.000 jest za duże, wobec tego proponuje powiększenie tej pozycyi dziesięciokrotnie tj. do 100.000 zł.

Zgodnie ze stanowiskiem referenta komisya odrzuciła dwa pierwsze wnioski pos. Grinbauma, a przyjęła wniosek trzeci o powiększenie w myśl wywodów pos. Rymara dotacyi dla gmin. żydowskich 100.000 zł.

Następnie odrzucono szereg rezolucyi postawionych przez pos. Grinbauma. I tak odrzucono rezolucyę wzywającą rząd do powściągnięcia agitacyi przeciwko Żydom i do rozwiązania organizacyi zawodowo trudniących się podburzaniem na Żydów jak np. Ligi obrony ojczyzny i wiary w Poznaniu. **Przeciwko** tej rezolucyi głosował przedstawiciel PPS pos. **Prager,** oświadczając, że sprawa jest zbyt błaha(!!) aby wymagała specyalnej rezolucyi. Odrzucono rezolucyę wzywającą min. spraw wewn., aby nie zatwierdzało wniosków o przenoszenie dni targowych na soboty, odrzucono wreszcie rezolucyę, wzywającą rząd do wpłynięcia na organa władzy na kresach wschodnich, aby nie traktowały obywateli tamtejszych jako ukrytych wrogów państwa.

Przy pozycyi budżetu prezydyum Rady ministrów postawiło Wyzwolenie wniosek o skreślenie funduszu dyspozycyjnego. Wniosek odrzucono 16 głosami przeciwko 6.

Wniosek Wyzwolenia o przywrócenie skreślonych 100 złotych w budżecie Min. reform rolnych **odrzucono** 13 głosami przeciwko 12.

B. B. C. przeciw podniesieniu opłat za paszporty

Cierpi na tem przedewszystkiem inteligencya rzucona na łup paskarzy w letniskach krajowych. Wyjazdy w zimie na Riwierę za 100 zł.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 4. 4. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu B. B. C. (Biuro badania cen) stwierdzonio, że ostatnie zarządzenie rządu w sprawie podwyżki opłat za paszporty nie przyczynią się w zupełności do obniżenia cen w letniskach. Ofiarą tego zarządzenia padnie przedewszystkiem inteligencya pracująca, której właśnie powinno się umożliwić wyjazd na ferye do tańszych miejscowości zagranicą, a która zmuszona do pozostania w kraju, nie będzie mogła spędzić feryi letnich w uzdrowiskach krajowych z powodu wysokich cen tychże. Jeśli ze względów budżetowych państwa istnie je potrzeba ograniczenia wyjazdów zagranicę, to trzeba było zarządzenie o podwyżce opłat paszportowych wydać w styczniu, kiedy bogatsze warstwy ludności wyjeżdżały na Riwierę.

Odpowiednie wnioski B. B. C. przedstawiło komitetowi ekonomicznemu rady ministrów.

Zauważyć należy, że B. B. C. jest organem Komitetu Ekonomicznego przy Radzie ministrów.

Krwawe starcia strejkujących

z żandarmeryą w Morawskiej Ostrawie

Morawska Ostrawa. 4. 4. (D) Dziś miały miejsce krwawe starcia strejkujących górników z żandarmeryą w Orłowie. 5000 tysięczny tłum demonstrował na ulicach. Silny oddział żandarmeryi usiłował zmusić tłum do rozejścia. Przy ponownem usiłowaniu do rozpędzenia zebranych posypały się na żandarmów strzały rewolwerowe. Żandarmi odpowiedzieli na strzały salwą z karabinów, której ofiarą padli dwaj zabici i 5 ciężko rannych. Pięciomiesięczne dziecko noszone przez matkę zgnęło od kuli.

W przedsiębiorstwach przemysłowych strejkuje około 50 procent robotników. Między górnikami we Frydku a właścicielami kopalń wybuchł konflikt, który grozi strejkiem.

Roztargniony posiadacz dolarówki, na którą padła wygrana 8.000 dolarów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 4. (Sin) Onegdaj zgłosił się do Banku Polskiego w Warszawie posiadacz obligacyi 5-procentowej pożyczki dolarowej Nr 024837, na którą padła przy onegdajszem ciągnieniu wygrana w kwocie 8,000 dolarów. Obligacyę powyższą skierował Bank Polski, jak zwykle do urzędu pożyczek państwowych celem wypłacenia wygranej kwoty. Szczęśliwy posiadacz obligacyi nie zgłosił się jednak po odbiór wygranej kwoty i nie wziął pokwitowania z pozostawionej obligacyi. Obligacya znajduje się w urzędzie pożyczek państwowych przy ul. Senatorskiej.

Dalsze podwyższenie stopy dyskontowej w Czechach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. 4. 4. (D) Z Pragi donoszą: W najbliższych dniach spodziewane jest dalsze podwyższenie stopy dyskontowej w Banku państwowym.

Delegacya Rady m. Pragi odwiedzi Warszawę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 4. 4. (D) Rada miejska w Pradze przyjęła zaproszenie Rady miejskiej w Warszawie do przybycia do stolicy Polski. Delegacya rady m. Pragi przybędzie w niedługim czasie do Warszawy.

Udaremniony zamach na wagon amunicyi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 4. 4 (D.) Z Sofii donoszą: Ubiegłej nocy usiłowali komunistyczni chłopi dokonać zamachu na magazyn amunicyi w pobliżu Sofii. Spłoszeni przez posterunek, zranili ciężko jednego żołnierza i zbiegli.

Lokaut w niemieckim przemyśle metalurgicznym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 4. 4 (D.) W przemyśle metalurgicznym zanosi się na lokaut. Rokowania robotników z pracodawcami nie dały rezultatu. Przemysłowcy zapowiadają od poniedziałku zamknięcie przedsiębiorstw. 10000 robotników zostanie pozbawionych pracy.

Nowe przepisy o murze chińskim, okalającym Polskę

Nowe rozporządzenie paszportowe.

Ostatni Dziennik Ustaw przynosi rozporządzenie rządu w sprawie podwyższonych opłat za paszporty na wyjazd za granicę. Podajemy je ze względu na ogólny interes publiczności dla tej sprawy.

Rozporządzenie to oprócz opłat przewidzianych w art. 3 ustawy z dnia 17 lipca 1924 roku na paszporty na wyjazd za granicę ustala następujące opłaty:

a) za paszport zagraniczny — 250 zł.; b) za zezwolenie na ponowny wyjazd — 250 złotych, c) za paszport wielokrotny (na wielokrotne przekroczenie granicy w obie strony bez obowiązku każdorazowego uzyskania zezwolenia na ponowny wyjazd) — 750 złotych; d) za ulgowe zezwolenie na ponowny wyjazd dla wyjeżdżających w celach handlowych i przemysłowych — 25; e) za ulgowe zezwolenie na ponowny wyjazd dla wyjeżdżających w celach, przewidzianych w artykule 8 ustawy z d. 17 lipca 1924 roku — 20 zł.; f) za paszport żeglarski (śródlądowy), wydawany przez urzędy administracyjne I. instancyi województw: warszawskiego, poznańskiego, pomorskiego i przez komisaryat rządu na m. st. Warszawę — 3 zł.

Robotnikom i osobom, udającym się w celu pracy zarobkowej, oraz emigrantom kontynentalnym należy wydawać paszporty bezpłatne na mocy zaświadczenia państwowych urzędów pośrednictwa pracy, emigrantom zaś zamorskim na mocy zaświadczeń urzędu emigracyjnego. Emigranci, tak kontynentalni, jak zamorscy winni oprócz tego przedstawić zaświadczenie władz urzędu skarbowego lub inspektora skarbowego, że nie zalegają w opłaceniu podatku.

Paszport wielokrotny należy wydawać osobom, które udowodnią potrzebę częstych wyjazdów.

Paszporty handlowe za opłatą 25 złotych, jak również zezwolenia na ponowny wyjazd za opłatą 25 złotych, należy wydawać osobom udającym się zagranicę w celach handlowych i przemysłowych, o ile przedłożą każdorazowo zaświadczenie wojewódzkiego wydziału przemysłu i handlu, lub inżyniera przemysłowego na m. st. Warszawę, stwierdzające, że udzielenie ulgowego paszportu, lub ulgowego zezwolenia na ponowny wyjazd jest ze względów handlowych lub przemysłowych konieczne.

O ile wymienione osoby nie przedstawią zaświadczenia wojewódzkiego wydziału przemysłu i handlu, czy też inżyniera przemysłowego na m. st. Warszawę należy im wystawiać paszporty i udzielać zezwoleń na ponowny wyjazd za opłatą normalną.

Paszporty zagraniczne ulgowe za opłatą 20 złotych, jak również ulgowe zezwolenia na ponowny wyjazd za opłatą 20 złotych, należy wydawać osobom, udającym się za granicę: a) w celu kształcenia się lub prowadzenia badań naukowych, na podstawie zaświadczenia ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego, stwierdzającego potrzebę wyjazdu; b) w celu leczenia się, o ile dana osoba przedstawi świadectwo niezamożności, wystawione przez władzę policyjną (w porozumieniu z właściwym urzędem skarbowym, oraz zaświadczenia urzędu zdrowia (lekarza powiatowego), stwierdzające konieczność przeprowadzenia kuracyi zagranicą, jak również w celu towarzyszenia niezamożnej osobie chorego, o ile niezamożność osoby towarzyszącej jest udowodniona, jak wyżej, konieczność zaś opieki w podróży stwierdzona przez urząd zdrowia (lekarza powiatowego); c) w celu uczestniczenia w zebraniach międzynarodowych, zjazdach naukowych, zawodach sportowych itp., na podstawie zaświadczenia ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego, o ile chodzi o zjazdy naukowe, stwierdzające potrzebę wyjazdu; d) w celach społecznych, o ile osoby te wydelegowane są przez instytucye państwowe lub są morządowe.

Osoby wymienione w punktach a, c i d) mogą być zupełnie zwolnione od opłat paszportowych według uznania ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministeryum skarbu. Podania należycie udokumentowane, winne być kierowane w drodze instancji do ministeryum spraw wewnętrznych z odpowiedniemi wnioskami.

Decyzya co do przyznania ulg osobom wyjeżdżającym w celach wymienionych, służy urzędom administracyjnym II. instancyi, dokąd winny być kierowane w drodze instancyi należycie udokumentowane podania z odpowiedniemi wnioskami.

W wypadkach zasługujących na wyjątkowe uwzględnienie w razie bezwzględnej konieczności wyjazdu niezamożnych osób, bądź w sprawach familijnych (nagła choroba lub śmierć członka rodziny za granicą), bądź majątkowych lub osobistych, urząd administracyjny I. instancyi może, po uprzedniem uzyskaniu zgody urzędu administracyjnego II. instancyi, wystawić paszport z pobraniem opłaty 2 złotych na podstawie świadectwa niezamożności, wystawionego przez władzę policyjną w porozumieniu z właściwym urzędem skarbowym, a nawet całkowicie zwolnić od opłaty za paszport.

Osobom, udającym się zagranicę służbowo, wskutek polecenia przełożonej władzy, należy wystawiać paszporty bezpłatne na podstawie pisma władzy delegującej daną osobę.

W wypadkach, gdy wyjazd danej osoby nakazany ze względów państwowych (wyjazd uciążliwego bezpaństwowego cudzoziemca) (wysiedlenie bezpaństwowego cudzoziemca) urząd administr. I. instancji może w zależności od zamożności petenta i od okoliczności (wysiedlenia) albo wystawić bezpłatny paszport, albo też pobrać opłatę, jak za wizę wyjazdową dla cudzoziemców.

Niewykorzystany w terminie ważności paszport może być bez dodatkowej opłaty przedłużony tylko raz jeden, o ile za dany paszport pobrana była opłata normalna i o ile oprócz tego posiadacz jego udowodni, iż ważne powody stały na przeszkodzie wyjazdowi.

Traci moc obowiązującą rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wenętrznych z dnia 27 października 1924 roku w celu wykonania ustawy z dn. 17 lipca 1924 roku w sprawie opłat za paszporty na wyjazd za granicę. (Dz. U. R. P. Nr, 95, poz, 887).

ROMAIN ROLLAND.

Gra miłości i śmierci *)

Człowiek i jego życie — tego życia radość i ból, jego życia niezgłębiony cud — oto jedyna prawda, jedyna rzecz święta.

Rolland ukochał ponad wszystko człowieka; ponad światoburcze a niedosiężne idee, ponad słowa dźwięczne a nieraz puste o ludzkości i jej zbawieniu. Z tego ukochania płynie jego wielka twórczość. Uzbrojony w potęgę tej miłości wpatruje się w człowieka, z ogromnem współczuciem pochyla się nad jego duszą i słucha. Żadne drgnienie serca nie jest mu obce.

Daje człowieka takiego, jakim on jest w istocie; z całą mocą w chwilach wyniesienia, z całą słabością w chwilach załamania. Najwewnętrzniejsze Ja wydobywa i ukazuje na szczytach lub w otchłaniach bytowania.

W ludziach Jego jest szalejąca tragedya i ból i jest cicha, uśmiechnięta radość, jest mocarne chwytanie się za bary z życiem i patrzeniem mu prosto w oczy i jest zwyciężanie życia przez zrozumienie śmierci.

I nadewszystko jest to uczucie, które czyni, że człowiek wychodzi z samego siebie, z ciasnej skorupy egocentryzmu i w radosnej ekstazie stawia się w jedno z wszechświatem: miłość. Ta miłość która przychodzi z daleka z błękitu przestrzeni i w której jest potężny, twórczy, boski dech — pęd ku Nieznanemu.

Tacy są Jego ludzie. I w Jego książkach przedewszystkiem jest człowiek — jednostka.

Raz po raz w rewolucyjnych dramatach Rollanda wraca odwieczny problem: człowiek, czy ludzkość. Bo jakkolwiek się to dziwnem wyda, to nie jest to samo. Ludzkość stała się w ciągu długich epok pojęciem oderwanem, raczej abstrakcyą i cieniem tego, czem jest w swej istocie: zbiorowiskiem jednostek. Dla niej, dla tej idei poświęcają twórcy rewolucyi wszystkich czasów człowieka, rzucają go na pastwę krwawemu jej molochowi. W tej walce Rolland mówi prosto i mocno: człowiek jest najważniejszy. Z niego i tylko z niego składa się ludzkość. Gdy najlepszych nie stanie, gdy ludzie w śmiertelnych zmaganiach wzajemnie się wygubią, nie będzie ludzkości.

Stąd w rzeczach rewolucyjnych Rollanda jest odwrócenie, jest negowanie potrzeby krwawych ofiar, jest świadoma apoteoza tych jednostek które się z tyranią rewolucyi nie identyfikują, które mają odwagę przeciw niej wystąpić.

Z cyklu rewolucyjnych dramatów pojawił się obecnie nowy: „Gra miłości i śmierci". Na krwawą arenę wydarzeń (rok 1794, Paryż) rzuca Rolland dramat i przeżycie wewnętrzne trojga ludzi, którzy zgubieni w obłędnym labiryncie wypadków, poprzez miłość i cierpienie odnajdują samych siebie.

Mąż, żona i kochanek. A właściwie nie kochanek, bo proskrybowany Vallee kocha Zofię Courvoisier i jest przez nią kochany, ale kochankiem jej nigdy nie był i nie jest nawet w chwili, gdy ma ją stracić na zawsze. Zofia pozostaje wierną mężowi, jest za dumną, by go zdradzić. „Dałam mu się dobrowolnie i pogardzać bym sobą musiała, gdybym od niego odeszła".

I tylko w chwili, gdy dowiaduje się z gazet o śmierci Valle'go, proskrybowanego Żyrondysty, wybucha u tej kobiety spokojnej, zrównoważonej i mądrej, dzika namiętność, przeraźliwy żal że oto straciła ukochanego bezpowrotnie, nie dawszy mu tego, co mu dać mogła i o co ją błagał. Ale w tym momencie staje się rzecz nieoczekiwana: na progu domu Zofii zjawia się Vallee, żywy... wiadomość o jego śmierci jest nieprawdziwa. Wszyscy przyjaciele zebrani w ten dzień w domu Zofii opuszczają go w popłochu. Wiedzą oni dobrze, że gdzie stąpi nogą proskrybowany, tam w ślad za nim idzie złowieszczy cień gilotyny. Zofia i Vallee zostają sami. Z pogardą, wściekłością i drgającym bólem mówi Vallee o swej dzikiej, nieludzkiej tułaczce wskroś całej Francyi, w poszukiwaniu jednych drzwi, któreby mu stały otworem, jednego serca ludzkiego, któreby go przygarnęło. Ale człowiek człowiekowi stał się wilkiem Niema kryjówki, niema schronien dla tego, który chciał oswobodzić ludzi. Siedmiu proskrybowanych tułało się po nocach, zdala od dróg, [illegible]

*) Romain Rolland: Le Jeu de l'amour et de la mort. Paris. Ed. Sablier.

Koło Żydowskie a rozwiązanie Sejmu.

Koło Żydowskie wydało następujący komunikat: w sprawie stanowiska jego nad wnioskiem „Wyzwolenia" o rozwiązanie Sejmu.

Komunikat opiewa następująco: Przy głosowaniu nad wnioskiem o rozwiązanie Sejmu, Koło Żydowskie w myśl zapadłej poprzednio uchwały, głosowało przeciwko wnioskowi, nie widząc w sytuacyi obecnej wystarczających powodów do rozwiązania Sejmu. Natomiast ze względu na specyficzne stosunki we Wschodniej Małopolsce i skutkiem absytynencyi ludności ukraińskiej niema ona w Sejmie obecnym żadnej reprezentacyi, Koło Żydowskie postanowiło pozostawić żydowskim posłom wybranym we Wschodniej Małopolsce wolną rękę przy głosowaniu którzy też następnie głosowali za wnioskiem o rozwiązanie Sejmu.

Ze sportu

W OBLICZU WALNEGO ZGROMADZENIA P. Z. P. N.

W dniu dzisiejszym odbywa się w dalszym ciągu Walne Zgromadzenie PZPN. w Warszawie. W myśl bowiem uchwały ostatniego Walnego Zgrom. ma się przenieść siedzibę PZPN. do stolicy. Krak. Zw. zaprotestował przeciw tejże uchwale jako nieformalnie powziętej, ponieważ takowa zapadła po zreasumowaniu uprzednio już powziętej uchwały, która ustalała siedzibę PZPN. w Krakowie Stanowisko KZOPN. formalnie zupełnie słuszne, nie wytrzymuje jednak krytyki sportowej, gdyż jedynie delegaci krakowscy na ostatniem Walnem Zgromadzeniu odpowiednią uchwałę, odmową przyjęcia udziału w Zarządzie, sprowokowali. Wreszcie i lepiej dla Krakowa samego, by centrala sportowa była poza Krakowem, gdyż przynajmniej zniknąć wszelkie, prawie że codzienne, zatargi kompetencyjne między władzami sportowemi w Krakowie. Sprawa ta wobec protestu krak. Związku będzie ponownie przedmiotem obrad a nawet w razie nie załatwienia jej po myśli krak. Związku znajdzie swój epilog w Województwie.

Również i drugi punkt porządku: wybory, będzie przedmiotem bardzo burzliwych obrad. Warszawiacy nie mają jeszcze na tyle wyrobionych organizacyjnie sportowców, by podołać tak wielkiemu aparatowi, jakim są już znajdujące się tamże związki sportowe. Gdyby jeszcze teraz przybył nowy nie wyobrażamy sobie, by można go było obsadzić fachowcami. W razie akceptowania stanowiska krakowskiego i wrócenia siedziby PZPN. do Krakowa, również obsada mandatów nie będzie łatwą.

Trzeci i najważniejszy dla Krakowa jest punkt wniosków. Jak już w sprawozdaniu z ostatniego W. Z. pisaliśmy dwa kluby krak. okręgu a mianowicie Podgórze i Biała Lipnik wniosły na Walne Zgrom. prośby o anulowanie mistrzostw klasy B. za rok 1924. Walne Zgrom. odesłało pisma te do zaopiniowania do krak. związku, który też po dokładnem zbadaniu sprawy stanął na stanowisku, że nie ma najmniejszego powodu do anulowania mistrzostw. Prosby wymienionych klubów miały na celu niedopuszczenie w dalszym ciągu krak. Makkabi do klasy A. Wymienionym klubom zupełnie nie szło o to czy Makkabi wejdzie do klasy A. czy też nie. Jest to jedynie świadoma dalsza prowokacyjna praca niektórych działaczy Wisły, którzy uznając się pokonanymi przez zdemaskowanie ich szkodliwej działalności, chcą w ten sposób mścić się na tych, którzy ich niecną robotę wykryli. Ciekawem jest, iż płatny sekretarz PZPN. który winien już z racyi zajmowanej funkcyi urzędnika, na którego utrzymanie łożą wszystkie kluby, być w każdej sprawie bezstronnym, wykazał swą stronniczość w tej sprawie przez specyalne urabianie opinii na ostatniem Walnem Zgromadzeniu, jakoteż adwokatowanie podłej sprawie. Delegaci na ostatnie Walne Zgrom. nie przedstawiali — o ile idzie o uświadomienie sportowe i bezstronność — również odpowiednich kwalifikacyi, gdyż sprawa ta była zupełnie zrozumiale tendencyjnie wygrywana przeciw żyd. towarzystwu i w tem świetle przedstawioną. Delegaci Torunia, Wilna i Poznania nie mają najmniejszego pojęcia o sprawiedliwości i słuszności, lecz idą wyłącznie za podszeptem antysemickich haseł, w związku z tą sprawą głoszonych.

Opinię tych okręgów obrabiano obecnie nadal w tym samym duchu i nawet — jak rozsiewają pogłoski oficyalni przedstawiciele Wisły — otrzymano wiążące zobowiązania niedopuszczenia Makkabi do klasy A. Przedstawiciele Wisły oświadczają jawnie, że 5 kwietnia odbędzie się walka na śmierć i życie między Makkabi a Wisłą i że Wisła po obrobieniu delegatów jest spokojna co do wyniku obrad w tym kierunku. Również i krak. Makkabi z zupełnym spokojem oczekuje wyniku obrad. Aczkolwiek nie może mieć zupełnie zaufania do tego rodzaju delegatów, przekonana jest jednak, iż wobec opinii krak. związku nie odważą się na tak jawne pogwałcenie elementarnych zasad organizacyjnych. W razie zaś zajęcia stanowiska antysemickiego i przyjęcia próśb wymienionych klubów, będzie zmuszoną z polskiego związku wystąpić i wraz z wszystkimi innymi klubami żydowskimi utworzyć żydowski związek, podobnie jak to istnieje w Czechach.

Opinia publiczna wyczekuje ze specyalnem zainteresowaniem wyniku w tej sprawie, od czego zależeć może w wielkiej mierze w ogólności dalszy rozwój sportu polskiego i stanowisko wielkiej części publiki sportowej wobec imprez i wystąpień takowego.

MAKKABI—JUTRZENKA 1:2 (0:0).

Niezasłużona przegrana technicznie i faktycznie lepszej Makkabi skutkiem mylnego orzeczenia sędziego dr Lustgartena, który zresztą sprawował swój urząd bardzo dobrze. Do pauzy przewaga Makkabi wyrażająca się w 4 kornerach, ataki białoniebieskich zagrażają bramce Jutrzenki i tylko skutkiem pecha w strzale Makkabi nie zyskuje punktu. Po przerwie nadal przewaga Makkabi. Skutkiem mylnego rozstrzygnięcia sędziego uzyskują Czarni pierwszą bramkę, w kilkanaście minut potem powiększa Jutrzenka rezultat o jeden punkt. Tuż przed końcem uzyskuje Makkabi bramkę z karnego. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze.

MIGAWKI.

„Hatikwah"

Doczekała się Hatikwah zwycięskiego pochodu...

Był czas, kiedy się jej wstydzili w rozmaitych Kahalach i świątyniach postępowych...

Nie mieli nadziei panowie w cylindrach...

Nie chcieli mieć nadziei...

Tak mi ich wtedy żal było, tak serdecznie żal, gdy uciekali przed potężnymi, życie zwiastującymi tonami naszej pieśni nadziei...

Obradowali na posiedzeniach, czy ją dopuścić do świątyni żydowskiej, do tego przybytku Bożego, który przetrwał lat tysiące jedynie dzięki naszej nadziei... Obradowali i orzekali, że ją trzeba przepędzić na cztery wiatry.

Ileżto razy słuchałem w świątyni żydowskiej, smętnie potężnych, tak pełnych bolesnej nadziei tonów hymnu „Boże coś Polskę..."

A kiedy pytałem, dlaczego w ślad za nią nie rozbrzmiewa w świątyni żydowskiej także n a s z a pieśń nadziei, odpowiadano mi: „Nie wolno, to pieśń syonistyczna, tylko syoniści mają nadzieję...

— — — — — — — — — —

T y l k o m y ś m y m i e l i n a d z i e j ę...

Prawda to święta. Dumni z tego byliśmy i jesteśmy, że to pieśń nasza. Nadzieję daliśmy małym i złamanym, nadzieję wpoiliśmy w serca karłów i nieboszczyków... I stali się lepszymi...

— — — — — — — — — —

Hatikwah zwyciężyła. Roztwarła na oścież bramy świątyń. Śpiewa ją młodzież, a starzy, ci, którzy z niej szydzili, którzy się jej wstydzili jak zbrodni, stoją na baczność, wyprężeni, przejęci jej głosem życia, jej fanfarą nadziei...

Stoją na baczność... razem z nami...

Ignotus.

w błocie, przez rozorane pola, w deszczu i wichurze. Pukają do ostatnich drzwi jakie im pozostały, ale i te są głuche i na ich wołania nikt nie odpowiada. Nieszczęśliwemu Vallee, który leżał w błocie pod drzwiami ze zwichniętą nogą, odmówiono nawet szklanki wody. Wtedy, w tej przeraźliwej rozpaczy rzuca Vallee wszystko na jedną kartę. Niema nic do stracenia, wobec czego nie lęka się niczego. Postanawia wrócić do Paryża, do tej krwawej gęby rewolucyi, byleby tylko jeszcze raz przed śmiercią ujrzeć Zofię i ucałować ją. Wychodzi na gościniec. „Na tej wielkiej drodze, żółtej, błotnistej, która szła prosto przed siebie pod mglistemi oparami — obraz kobiety — Twój obraz — zajaśniał nagle, jak płomień. I od tej chwili płonę, niby garść suchej trawy. Wszystko inne zniknęło. Jedna myśl pozostała. Ujrzeć Ją, nim przyjdzie wieczna nicość... Przemoczonego do nitki drżącego z gorączki, ze spuchniętemi nogami i nie mogącego przed chwilą jeszcze stanąć na ziemi, podniosła nagle, popchnęła naprzód i choć ciężkie było moje ciało, wziąłem je na ramiona, by Tobie je przynieść. Myślałem: jeśli padnę, niech wie przynajmniej, że miałem, padając, twarz do Niej zwróconą". „I tą wiarą niesiony, idzie Vallee, tysiąc razy patrzy śmierci w oczy i tysiąc razy ją wykpiwa. Ta wiara w ujrzenie ukochanej daje mu nieludzką siłę i prowadzi go poprzez liczne straże i przeszkody do Paryża".

I oto jest i patrzy na nią i ręce ich splatają się na długi uścisk. Zofia po raz pierwszy nie panuje nad sobą. Czuje że stanęli oboje na rubieży życia i śmierci; w ekstazie miłosnego uniesienia wymawia to słowo, o które błaga Vallee.

Dzień, w którym gra się ów dramat miłości i śmierci, to historyczny dzień uwięzienia Dantona. Jerome wraca z Konwentu złamany do domu. Jerome Courvoisier, człowiek stary, 60-letni, uczony, stojący poza, a raczej ponad zwalczającemi się partyami. A jednak jest przyjacielem i doradcą rządów, one zmieniają się, on przetrwał. Mądra jego głowa potrzebna jest młodej republice, dlatego jest oszczędzany. Ma wpływ olbrzymi i używa go nieraz dla ocalenia przyjaciół... Jerome ma wiarę w nowe, lepsze jutro wiarę podtrzymywaną przez ukochaną nadewszystko żonę. Ale i u niego ta wiara chwiać się poczyna. Widzi, co się dzieje i jak źli są ludzie. Jak się wzajemnie katują i gubią. Traci wątek i oryentacyę. Jest za słaby, by wystąpić wprost przeciw srożącej się tyranii, jest za nadto głęboko czujący i miłujący człowieka, by iść z nią dalej.

Wanda Kragen.

Dokończenie nastąpi.

Dalsze głosy prasy o Uniwersytecie Hebr.

Notujemy dziś z dzienników polskich „Kuryera Lwowskiego", który na wstępie do informacyjnego artykułu o uniwersytecie pisze w wyrazach pełnego zrozumienia i odczucia uroczystości jaką Żydostwo obchodzi, co następuje:

„Dzień otwarcia uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie będzie przez Żydów całego świata bardzo uroczyście obchodzony. Radość, jaką z racyi kreowania najwyższej uczelni Żydzi objawiają, jest dla nas zrozumiałą i nadzwyczaj sympatyczną. Nikt lepiej nie wczuwa się w radosny stan duszy milionowych rzesz żydowskich, niż my Polacy, których złe moce pozbawiały przez cały szereg lat możności korzystania w pruskim i rosyjskim zaborze z polskiej najwyższej uczelni. Dlatego też przedstawiciel Polski i przedstawiciel warszawskiego uniwersytetu, którzy będą obecni na uroczystości otwarcia, będą mieli ułatwione zadanie — nie będą potrzebowali bowiem ograniczać się do suchej, niejako dyplomatycznej formy powitania i życzeń.

Cieszymy się, że powstaje nowa placówka kulturalna w tym pięknym zakątku świata i wierzymy, że światło wiedzy, z niej promieniujące, zdoła rozprószyć gęste mroki, w jakich dotychczas ta zapomniana przez Boga i ludzi kraina była pogrążona. Ufamy, że pierwszorzędne talenta organizacyjne i naukowe — których narodowość żydowska ma poddostatkiem — spełnią doskonale swą kulturalną misyę. Wiemy przecież dobrze, jak wielki jest udział Żydów w kulturalnym dorobku świata".

*

Ukraińskie „Diło" pisze:

„Nie setki, a dwa tysiące lat minęło od czasu, gdy Jeruzalem przestała być ośrodkiem życia żydowskiego. Żydzi stali się narodem bez ziemi, rozsypani w większych czy mniejszych grupach po całym globie ziemskim. Wielu było takich, którzy wogóle wątpili w to, czy Żydzi będą kiedykolwiek stanowić jednolity naród w nowoczesnem rozumieniu. Organizacya i konsolidacya Żydostwa była ciężka i spotykała na trudności nie do przezwyciężenia a to w samej diasporze. Ona z natury rzeczy musiała uzyskać uniwersalny a w politycznem zrozumieniu i międzynarodowy charakter.

Wielka idea odrodzenia żydowskiego narodu, jaką wytknął sobie za cel syonizm, znalazła podatny grunt wśród rozprószonych po całym świecie mas żydowskich. Nie tylko dzięki politycznej konstelacyi, nie tylko dzięki interesom wielkich mocarstw, ale w pierwszym rzędzie przedewszystkiem dzięki wielkiej energii i pracy syonizmu przyszedł dla Żydów dzień 1 kwietnia 1925 roku. Nie tak dawno, nie przed setkami a tylko przed dziesiątkami lat zrodził się syonizm i co dzisiaj osiągnął! Bezterytoryalny naród poczyna rewindykować swoje historyczne prawa do własnego terytoryum, poczyna intenzywną budowę swojego narodowego państwa. Hebrajski Uniwersytet na Górze Oliwnej w Jerozolimie to nie tylko tryumf odradzającej się starożydowskiej kultury, ale także święto kultury ogólno-ludzkiej.

Dalsze szczegóły uroczystości jerozolimskich

POŁOŻENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD FAKULTET FIZYCZNO- MATEMATYCZNY.

Dnia 2 kwietnia w drugi dzień uroczystości odbyło się położenie kamienia węgielnego dla fakultetu fizycznego, który będzie nazwany imieniem Einsteina.

WYJAZD BALFOURA DO SYRYI.

W niedzielę 5 kwietnia wyjeżdża Balfour do Syryi na zaproszenie generała Sarrailla.

POD BIAŁO- NIEBIESKĄ FLAGĄ.

Jaffa. Wydzierżawiony przez Organizacyę Syońską w Ameryce parowiec „Prezydent Artur" przybył do Jaffy z 500 pasażerami. Parowiec płynął przez cały czas pod flagą niebiesko- białą.

SZCZEGÓŁY I WRAŻENIA Z UROCZYSTEJ CHWILI.

Śmiało można stwierdzić, że w uroczystości wzięli udział reprezentanci całego jiszuwu palestyńskiego. Z najmniejszego, najbardziej odległego osiedla przybyli delegaci. Robotnicy, koloniści, mieszczanie reprezentanci świata żydowskiego, zasiedli obok reprezentantów instytucyi naukowych, i przedstawicieli obcych państw.

* * *

Profesorzy angielscy wyszli w tradycyjnych ubiorach uniwersyteckich, w todze i berecie. Ogólną uwagę zwracały oryentalne stroje arabskie szczególnie zaś rektora uniwersytetu arabskiego w Kairze. Uniformy urzędników angielskich i korpusu dyplomatycznego wyróżniły się z pośród wielobarwnych tłumów.

* * *

Mimo świątecznego nastroju nie przerywano ciszy oklaskami. Organy bezpieczeństwa, którym dodano skautów hebrajskich, nigdzie nie wkraczały. Żydzi i Arabowie stali w tłumie. Nie przyszło przez cały czas uroczystości do żadnego konfliktu.

* * *

Na czele pochodu przed rozpoczęciem uroczystości kroczyli chalucim i szomrzy. Na kopule uniwersyteckiej, powiewały przez cały czas uroczystości dwie flagi, żydowska i angielska.

* * *

Weizman ubrany w togę i złoty łańcuch uniwersytetu z Manchester (Weizman jest jak wiadomo profesorem Uniwersytetu w Manchester) wstąpił pierwszy na trybunę. Przed nim w pierwszym rzędzie zasiedli: Balfour, Herbert Samuel, Sokołów, Chajes, Usyszkin, Naszasibi i przedstawiciele rządów. Na Weizmanie znać było silne wzruszenie. Mówił głośno i powoli pięknym językiem hebrajskim. Każde jego słowo było słyszane wskutek niezwykłej ciszy bardzo daleko. Lekki ukłon i Weizman schodzi wśród długotrwałych oklasków z trybuny. Na trybunę wchodzi sędziwy Balfour, witany owacyjnie.

* * *

Cały program uroczystości został do godziny 6-tej wieczór zupełnie wyczerpany. Trwało jednak kilka godzin zanim można się było z góry Skopus dostać do Jerozolimy.

* * *

DEMBICA. (Kor. wł.). Dnia 1 bm. odbyło się u nas dla uczczenia otwarcia Uniwersytetu hebrajskiego w wielkiej bóżnicy uroczyste zebranie. Świątynia zapełniona była po brzegi. Uroczyste przemówienie wygłosił p. Dr. Szalmann z Warszawy.

Tego samego dnia wieczorem urządziła szkoła

GEORGES CLEMENCEAU.

Baron Moses

(Ciąg dalszy).

Dziwił się temu biedny Moses, a miał ku temu racyę. Wszak był zupełnie niezdolnym, by wznieść się do poziomu, zrozumienia tego co byłby bardzo żywo odczuł, gdyby jeszcze tkwił w tem czarnem bagnie, z którego go tak sławnie wyciągnęło niesławne życie ojca. Wiedział, że otacza go zazdrość co mu sprawiała radość, a cieszył się swoim majątkiem, ponieważ budził trwogę i nienawiść. Równocześnie dziwił się tej nienawiści. Doszedł do tego, że uważał się za ofiarę losu za żywe wcielenie ludzkiej niewdzięczności, tembardziej, że posiadał wielką wrażliwość na rzekome dobrodziejstwa, które wyświadczył gdzieś komuś, nie posiadając równocześnie zdolności rozpoznania nieszczęść, których nieświadomie i prawie że mimowoli był sprawcą.

Czem się różniły prawa z których wśród panującego systemu korzystał od praw najnędzniejszego chłopa czy robotnika? Szczęście chciało, że ojciec jego z tych praw zrobił lepszy użytek, niż inni. Drogą spadku przeszło to szczęście ojca na niego. Czyż powstała inna droga jak ukorzenie się przed faktem dokonanym? Nie mógł zrozumieć myśli, że można inną miarą mierzyć fakty, że — jak to już jakiś wielki Rzymianin powiedział — każde prawo doprowadzone do ostatecznej granicy przemienia się w bezprawie. Wszelką myśl, o naprawie społeczeństwa, w którem jedni giną z braku krwi, a drugich zalewa tłuszcz dobrobytu uważał za obłęd, za przewrotność, podyktowaną bądźto niewiedzą, bądźto nienawiścią. Jedyną ochronę przed temi rozjuszonemi namiętnościami przewrotu upatrywał baron w przemocy, a wychodząc z założenia, że sytuacya jego pozostaje w zgodzie z porządkiem wszechświata, który to porządek przewrotowcy chcą naruszyć odwoływał się ciągle do przemocy, by marne swe szczęście obronić przed zamachami rozpaczy.

I tak żył ten człowiek w strasznem zaślepieniu, po za barykadą złotych murów, oddzielających go od wszelkiej życia radości, z ludźmi złączony tylko licznymi węzły wspólnego cierpienia. Żył, — albo zdawało mi się, że żyje, znał bowiem życie tylko z najgorszej strony, gdyż był przesycony i zdenerwowany, uginający się i jęczący pod brzemieniem okrutnej obrony swego nieszczęścia. Człowiek po za obrębem ludzkości: żywe zaprzeczenie siebie samego, wcielenie okropnego obłędu!

Moses cierpiał i milczał, a było to rzeczą najstraszliwszą. Gdyby był zadośćuczynił tej potrzebie wyspowiadania się, wypłakania się cierpienie jego odczute przez innych było mniejsze z kim atoli mógł mówić? Kto mógł zrozumieć to, co jemu samemu wydawało się niejasnem? W jaki sposób mógł to komuś wytłumaczyć, z czego sam nie zdawał sobie należycie sprawę? Zły i zgorzkniały zamykał się w sobie i dlatego cierpienie jego wzrastało z dnia na dzień. Ciemna rozpacz i oburzenie przeciwko wszystkiemu i wszystkim wdzierało się do jego duszy zatruwało mu serce i paraliżowało mu mózg tak, że te stany jego psychiczne znajdywały wyraz tylko w nagłych wybuchach, w podskokach szalonej wściekłości w gwałtownych, bezsensownych groźbach, przeciwko nieznanym jakimś prześladowcom.

Każde słowo sprzeciwu wydawało mu się wprost nieznośnem. A nawet ciężko przychodziło być z nim tego samego zdania, gdyż to udawało się tylko wtenczas i tym ludziom, którzy powtarzali dosłownie obłędne jego wywody, rozgorączkowane jego wybuchy i podzielali zwaryowane jego fantasmagorys. Ale wszystkie te niezwykłe jego kaprysy, te jego skoki myślowe, które rzucały cień na stan jego zdrowia umysłowego, jego godzinami całemi trwające odrętwienie, przerywane nagłymi atakami wściekłości, podczas których zbliżać się tylko mogła jego nieszczęsna i w ustawicznym lęku pozostająca żona nie wpływały wcale na jego zmysł do praktycznych interesów. Zagłębiał się intenzywnie w tok swoich interesów spełniał sumiennie swoje obowiązki zawodowe i w o wiele silniejszym stopniu oddawał się ryzykownym spekulacyom, korzystając z resztek swego rozumu, niż to dawniej czynił, kiedy to zawiadywał swym majątkiem przy pełnej świadomości.

Przyjaciele jego, o ile wogóle o nich mogła być mowa, łatwo się z tym stanem rzeczy pogodzili, ponieważ baron unikał towarzystwa swoich, zasłaniając się wałem ironii, którą tylko baronowa od czasu do czasu przełamywała. Ale stan jego ciągle się pogarszał, interesy przejmowały go wstrętem tak, że coraz mniej im się oddawał. A gdy poniósł przypadkiem z powodu przeoczenia nieznaczną, małą stratę postradał zupełnie zmysły, wobec czego chory przebywał tak w domu jak i po za domem pod silną strażą.

Dla barona Mosesa zaistniała tylko jedna troska, jeden temat do rozmów: głód. Nagle zapragnął się dowiedzieć, dlaczego wołano do niego w tysiącach listów: „Mamy głód" i co to wszystko oznaczyć miało. Dlaczego ma się głód? Wszak on nigdy głodu nie zaznał, także żaden z jego znajomych nie znali tego stanu. Dlaczego też głodni uważają za stosowne donieść całemu światu, że cierpią głód? Skąd się biorą te masy żebraków, którzy po wszystkich ro-

hebrajska w sali tutejszego Kina wieczornicę. Po odśpiewaniu okolicznościowego hymnu przez p. Wekslera wygłosił p. Kresch piękne przemówienie w języku hebrajskim. Po niezwykle udanej deklamacyi ucznia szkoły Beera p. Dr. Szalmann wygłosił przemówienie które porwało całą publiczność. Uczniowie szkoły odegrali sztuczkę hebrajską bardzo udatnie a piękną manifestacyę zakończyły dzieci szkolne odśpiewaniem Hatikwy, wśród podniosłego i radosnego nastroju. Beef.

* * *

Brzesko. (Kor. własna) Uroczystość Uniwersytecka w miasteczku naszem, tak bardzo zacofanem, odbyła się nie bez trudności. Lokalna grupa Tarbutu uzyskała na uroczystość tę od prezesa Kahału p. Mojżesza Löffelholza salę Kahału. W ostatniej jednak chwili rabin tutejszy zakazał użyczenia sali, p. Löffelholz się przeląkł i uroczystość odbyła się w prywatnym lokalu p. Krautwirtha. Sala wypełniona była po brzegi. Przemówienia wygłosili p. Dr. Kritenstein, Leuchter, (po hebr,) i Hönig. Piękną deklamacyę hebrajską wygłosiła p. C. Einhornówna. Rozentuzyazmona młodzież zdjęła ze ściany obraz Herzla i w pochodzie udała się w stronę Kahału, śpiewając pieśni hebrajskie. Na podwórzu Kahału młodzież odśpiewała Hatikwę i „Techezakna" a następnie wróciła do lokalu Tarbutu, gdzie pochód się rozwiązał. Ta spontaniczna manifestacya młodzieży, tem żywiołowsza, że napotkała na opór ze strony oficyalnych „reprezentantów" żydostwa tutejszego, wywarła niezatarte wrażenie. Sądzimy, że i p. rabin z czasem przekona się do Palestyny.

Światowa Konferencya Hitachdutu w Palestynie

10. kwietnia rozpoczną się w Daganii obrady konferencyi światowej syońskiej partyi pracy „Hitachdut" z następującym porządkiem dziennym:

1) Otwarcie — Józef Baracz, poseł A. Lewinsohn, Józef Sprinzak, 2) XIV kongres syonistyczny: a) ekonomiczne i finansowe problemy odbudowy Palestyny i gospodarcza praca społeczności robotniczej — Dr. H. Arlosorof: b) ziemia i kolonizacya — agronom I. Wilkański, Jakób Urik, c) problemy polityczne — Józef Sprinzak, d) „Jewish Agency" i organizacya syonistyczna — dr. Kaznelson, 3) Hechaluc i ruch młodzieży Friedland i G. Henoch, 4) Sprawy organizacyjne, 5) Varia.

Z akcyi na rzecz pracującej Palestyny

W ubiegłą niedzielę odbył się w wielkiej sali Kahału mityng ludowy w związku z akcyą, wszczętą obecnie w całej Polsce na rzecz pracującej Palestyny. W skład prezydyum weszli pp. Freund i Schlang (Poale Syon), dr. Seiden i Nessel (Hitachdut), Schor (Hechaluc). Jako pierwszy zabiera głos inż. Szoskes Hitachdut z Warszawy, który omawia znaczenie imigracyi elementów robotniczych do Palestyny, doniosłość instytucyi robotniczych w samej Palestynie i wzywa do ofiarności na rzecz tych instytucyi. Jako drugi zabiera głos p. Malkin (Poale Syon) z Warszawy, który po zobrazowaniu wysiłków i znaczenia społeczności robotniczej w Palestynie, kończy apelem do czynnej współpracy na rzecz pracującej Palestyny. Mityng przerywany chwilami awanturami bundowców, przyjął rezolucyę w duchu przemówień mowców.

Gmina żydowska w Berlinie zreflektowała się...

Na posiedzeniu zarządu gminy żydowskiej w Berlinie dnia 30 marca rozpatrywano wniosek żydowskiej partyi ludowej w sprawie oficyalnego powitania otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego. Jak wiadomo prezydyum gminy w swoim czasie odrzuciło przy obecności 5-ciu członków, trzema przeciwko dwom głosom ten wniosek. Za wnioskiem głosowali wówczas przedstawiciel konserwatystów Galewski i reprezentant żydowskiej partyi ludowej (syonistów) dr. Kollenscher. Przeciwko głosowało trzech reprezentantów liberałów. Dwaj członkowie prezydyum byli nieobecni. Posiedzenie całego zarządu gminy nie przyjęło do wiadomości, uchwały prezydyum i jednomyślnie postanowiło przesłać pozdrowienie do Jerozolimy. Przed uchwałą wygłosił przewodniczący dr. Stern przemówienie o znaczeniu Uniwersytetu Hebrajskiego. Zarząd gminy zajął się następnie sprawą poparcia Biblioteki Narodowej w Jerozolimie. Gmina żydowska uchwaliła przesłać bibliotece narodowej w Jerozolimie 10.000 marek ze szczególnem uwzględnieniem biblioteki instytutu judaistycznego przy Uniwersytecie.

Związek żydowskich organizacyj młodzieży we Francyi

Paryż. (ŻAT.). Odbyła się tu konferencya żydowskich organizacyi młodzieży we Francyi. Na konferencyi byli obecni przedstawiciele rozmaitych organizacyi młodzieży żydowskiej z wielu miast Francyi. Konferencya przyjęła jednogłośnie statut nowej organizacyi, która odtąd zwać się będzie „L'union de la jeunesse juive en France" (Związek żydowskich organizacyi młodzieży we Francyi). Zadaniem związku będzie popieranie żydowskiej kultury i oświaty we Francyi. Prof. Victor Basch słynny bojownik pokoju międzynarodowego wygłosił przeszło 2-godzinny referat o przyszłych zadaniach związku.

Dotąd zgłosiły swój akces do związku następujące organizacye: „Szema Israel", L'union universelle de la jeunesse juive (grupa krajowa Wszechświatowego Związku żydowskiej młodzieży) „L'union scolaire" (organizacya żydowskiej młodzieży szkolnej), „Le cerle salonisien" (organizacya młodych adeptów sztuki) i „Le jeunesse israelite liberal" (Żydowska młodzież liberalna). Cały szereg innych organizacyi młodzieży żydowskiej we Francyi zapowiedział swoje przyłączenie się do związku.

—o-o—

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

ZNOWU NOWE FABRYKI W PALESTYNIE. Jak donoszą pisma palestyńskie powstaną wkrótce w Palestynie następujące fabryki:

Fabryka narzędzi rolniczch, która będzie pierwszą tego rodzaju fabryką w Palestynie i wielka przędzalnia, której budowle zajmą 500 dunamów ziemi. Około przędzalni będą zbudowane domki robotnicze. Każdy robotnik otrzyma po dwa dunamy ziemi.

ZAPISY NA CELE ODBUDOWY PALESTYNY. W New Jorku zmarł niedawno niejaki Riffelson, który zapisał testamentarnie następujące sumy na cele odbudowy Palestyny: 500 dolarów na rzecz Ż. F. N., na rzecz Keren Hajessod i Uniwersytetu w Jerozolimie po 400 dolarów i 800 dolarów dla swego 17-letniego syna. Testament zaznacza, że gdyby syn nie prowadził się wedle tradycyi żydowskiej, mają opiekuni przesłać i 800 dolarów, przeznaczonych dla syna, na ręce Usyszkina celem rozdziału wśród chaluców.

NAPAD NA ŻYDOWSKĄ BOŻNICĘ. Z Bataszanu (Mołdawia) donoszą, iż niedawno miał tam miejsce napad na miejską synagogę Israelita Romania. Chuligani wybili drzwi kancelaryi, gdzie mieści się archiwum synagogi i zniszczyli wszystkie dokumenty archiwalne. Napastnicy zbiegli w niewiadomym kierunku.

GMINA ŻYDOWSKA W GRAZU NA CELE „KEREN HAJESSOD". Gmina żydowska w Grazu przyjęła na swem ostatniem posiedzeniu uchwałę o wyasygnowaniu stałej opłaty na cele „Keren Hajessod". Opłata ta wynosi 1 proc. budżetu rocznego.

Jednocześnie gmina żydowska w Grazu wystosowała depeszę powitalną na uroczystość otwarcia Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie.

WOLNOŚĆ SŁOWA W RUMUNII. Prefekt policyi w Klauzenburgu zarządził konfiskatę czasopisma „Akademik współczesny", organ liberalnej młodzieży akademickiej. W czasopiśmie tem rzucone zostało hasło zaprzestania ekscesów antyżydowskich i powrotu do normalnych studyów. Odosobniony głos zgody i pokoju nie znalazł aprobaty u władzy oficyalnej, ktora też organ ten zamknęła.

ECHA PROCESU PROF. CUZA W RUMUNII. Donosiliśmy już o dymsiyi sześciu profesorów wydziału prawnego uniwersytetu w Jasach, między nimi słynnego żydożercy, prof. Cuzy.

Okazuje się, iż dymisya z góry była planowana celem uniknięcia sądu dyscyplinarnego nad prof. Cuzą. Prof. Cuza, jako dymisyonowany nie podlega już jurysdykcyi akademickiej. Proces przeciwko prof. Cuza zostaje w ten sposób skasowany.

---

gach ulic mruczą jakieś niezrozumiałe wyrazy. Robiło to wrażenie jakiegoś spisku przeciwko tym nieszczęśliwym, którzy nie są głodni. A gdzie jest policya? Gdzie rząd? Nie ma rządu, nie ma ministrów. Wszyscy to anarchiści. Głodni zdobędą świat. Zbliża się koniec świata.

A następnie temat ten uległ pewnej modyfikacyi: „Dlaczego zabraniają mi być głodnym? Jest to niesprawiedliwość. Każdy powinien chorobę tę poznać. Może teraz przyszła już na innych kolej, by ich głodni atakowali. A ja chcę należeć do głodnych".

I od tego czasu nieszczęśliwy miliarder nie przyjmował żadnego pokarmu, by poznać to rozkoszne uczucie płynące z pustego żołądka, by dowiedzieć się, na czem polega rozkosz głodu. Ale biedak nie liczył się wcale z okropnościami sztucznego odżywienia. Chociaż bronił się energicznie musiał wbrew woli przyjmywać pokarm, którym tak pogardzał. Męki te były zupełnie pozbawione sensu, gdyż przedłużały jego cierpienie.

Biedny głupiec prowadził bezustanną walkę ze swymi dozorcami, walkę przeplataną różnemi chytremi sztuczkami. Dozorcy korzystali z każdej sposobności, by go nakarmić, a baron Moses wpadł na ten podstępny pomysł, by przyjmywać pokarm, który zaraz wyrzucał za okno. Stwierdziło się na baronie stare doświadczenie, tylekrotnie już zaobserwowane, że nawet waryat, o ile wszystkie swe myśli skoncentruje na jeden przedmiot, musi pokonać cierpliwość i najspokojniejszego i najmądrzejszego człowieka. Dlatego baron Moses głodował, chociaż był otoczony najczulszą i najtroskliwszą opieką. Pozornie przyjmywał jakiś pokarm, by wywołać fałszywe wrażenie, że przezwyciężył wstręt do dawnej potrawy. W ten sposób osłabiał baron Moses czujność swych dozorców i mógł przez dłuższy albo krótszy czas przeprowadzić swój system zaznajamiania swego żołądka z głodem.

Pewnego razu tak doskonale udał mu się podstęp, że przemęczony ten organ odmówił posłuszeństwa i domagał się kategorycznie swych praw. Moses siedział z zamkniętymi oczyma oddany swym rozmyślaniom. W tem nagle odczuł jakgdyby kłucie w całym organizmie, był to ból, który mu sprawiał straszne katusze.

Twarz jego skurczyła się wśród bólu, ale ani jęku nawet nie wydał, by nie zwrócić niczyjej na siebie uwagi. A gdy po chwili trochę się uspokoił zrozumiał wreszcie Moses. Oto jest głód. Ogarnęło go mimo lęku uczucie tryumfu, że udało mu się na swoim postawić. Bez ruchu trwał w leżącej pozycyi na fotelu i jak smakosz rozkoszował się wszystkiemi fazami uczucia głodu, które udało mu się wśród tak ciężkich walk zdobyć. Dwaj zaś dozorcy zachowywali się zupełnie cicho przypuszczając, że śpi.

Ciąg dalszy nastąpi.

Walka o kulturalną autonomię na Łotwie

Kilkakrotnie wskazywaliśmy na to, że sprawa mniejszości narodowych jest aktualną nietylko w Polsce, ale w wielu innych krajach, głównie w Litwie i Łotwie.

Obecnie wystąpił rząd łotewski z projektem specyalnego statutu, obejmującego autonomie dla Niemców łotewskich. Jak z tego widzimy, rząd uciekł się do starej maksymy „divide et impera“. Przeciwko systemowi przywilejów zaprotestowali przedstawiciele innych mniejszości narodowych, żądając zupełnie słusznie zasadniczego załatwienia sprawy.

Przedstawiciel Żydów poseł Majzel stanął na stanowisku zasadniczego sprzeciwu. Projekt autonomii kulturalnej dla poszczególnych narodowości — to zdaniem p. Majzela — stwarzanie przywilejów szczególniej taki charakter ma omawiany statut niemiecki. Poseł żydowski mówił: „Trzykrotnie wnosiłem do komisyi propozycyę, opracowania ogólnego projektu dla wszystkich mniejszości. Ale cóż? Wniosek ten popierała tylko socyal-demokracya, wszystkie partye burżuazyjne go zwalczały. Jesteśmy stanowczymi przeciwnikami oddzielania jednego narodu od drugiego murem chińskim. Domagamy się autonomii narodowo- kulturalnej jako prawa, a nie jako przywileju. Artykuły 180 i 131 konstytucyi obalają prawa mniejszości do kulturalno- narodowej organizacyi o charakterze publiczno- prawnym. Autonomia narodowo- kulturalna w swojej istocie jest organizacyą publiczno- prawną. Inaczej nie można jej sobie wyobrazić“.

Dalej mówca zwalczał zasadnicze wywody przeciwników, którzy operują głównie jednym znanym argumentem: autonomia narodowo- kulturalna — to stworzenie państwa w państwie.

P. Majzel replikuje na ten argument, wysunięty przez prof. Dincera tak: „Wyrazy państwo w państwie — to frazes bez treści i sensu, w takim samym stopniu, państwem w państwie mogą być nietylko jednostki autonomii terytoryalnej, ale nawet jednostki samorządowe. Upatrywać przywilej mniejszości w tem że w sejmie i w samorządach będą one ingerować do spraw kulturalnych większości, podczas kiedy ingerencya większości do spraw mniejszości będzie ograniczona. Kultura łotewska, jako państwowa ma zawsze przewagę. Idea autonomii narodowościowych zrodziła się w kołach socyalizmu austryackiego dla walki z nacyonalizmem i waśnią narodowościową. Autonomie takie mają na celu wzmocnienie więzi państwowej“.

Sprawa ostatecznie nie została załatwiona, a o dalszych losach tej i nas bardzo interesującej dyskusyi poinformujemy naszych czytelników.

MIGAWKI.

Szczęśliwy p. Trzciński

Doprawdy, że wolałbym zostać dyrektorem kina, niż teatru. Szczęśliwym bowiem człowiekiem nie może być dyrektor teatru. O wiele spokojniejsze życie prowadzi sobie właściciel, czy dyr. kino-teatru. Nie ma do czynienia z niesfornym, burzliwym żywiołem aktorskim. Taki aktor jest to istota zachłanna na wszelkie role a podział sił aktorskich na rodzaje uważa za wymysł krytyki lub złośliwość dyrektora.

Co prawda zdarzają się nieraz dyrektorom dziwne pomyłki. Znałem jednego dyrektora, który się uparł, że znana i bardzo lubiana artystka może grać role tylko z zakresu charakterystycznych. Krytyka, publiczność i aktorka sama były innego zdania, ale to arbitralnego pana dyrektora wcale nie przekonało. Trudno i darmo, p. dyrektor musi być nieomylnym, tak bowiem nakazuje mu jego stanowisko.

A dyrektor kina ma do czynienia z moją Helą, czy Magdą Sonią, a leciwe artystki, jak Mia May, lub Henny Porten nie chcą koniecznie grać ról młodziutkich i sympatycznych naiwnych, jak to się bardzo często naszym zdarza artystkom, które nie mają tego nieszczęsnego daru przyrody, jakim jest pamięć minionych już wiosen. Przedstawcie so bie np. jaką zdziwioną minę miałby p. Trzciński, gdyby mu p. Puchalski zaproponował, że odegra rolę Hamleta. Wobec rówieśniczek — co do ilości lat — p. Puchalskiego nie może dyrektor zdradzać się ze swem zdziwieniem.

A potem ta kontrola rajców miasta, z których każdy choruje na znawcę teatru. Nieznajomość arkanów gospodarki miejskiej uprawnia pierwszego lepszego łyka do wyrokowania w sprawach sztuki teatralnej. Nie lada zręczności dyplomatycznej potrzeba, by wybrnąć z tych kłopotów i nie zadrasnąć niczyjej ambicyi.

No, czyż trzeba wreszcie wspomnieć o jadowitych żmijach, które się gnieżdżą zwykle w redakcyach dzienników, o tych zatrutych często gęsto pochlebstwem strzałach wątrobianych panów recenzentów.

Nie, wolę już być dyrektorem kino-teatru i nie zazdroszczę wcale p. Trzcińskiemu jego szczęścia z „Don Juanem“.

Ale szczęście p. Trzcińskiego jest wprost zatrważające. Udobruchał ojców miasta kasowem powodzeniem, nie ma kłopotu z obsadą ról, nie brzęczy mu nad uchem nieznośny p. Skoczylas. Niech jednak swemu szczęściu zanadto nie dowierza! Niech sobie przypomni swoją trzecią klasę gimnazyalną, kiedy to pocił się nad wierszem starego Schillera „Der Ring des Polikrates“.

W ostateczności spytacie się mnie, co mnie to wszystko obchodzi? Milczałbym dalej, ale miałem tej nocy straszliwy sen. Oto śniło mi się, że jestem świadkiem następującej sceny:

Z za węgła teatru miejskiego wyskoczył nagle p. Skoczylas. „Za pasem broń“, czarna mefistofelesowska broda owijała rudymi kędziorami semicką jego fizyognomię. W cholewie palonych butów lśnił się wyostrzony nóż myśliwski, a w ręku wywijał tomahawkiem ostatniego Mohikanina polskiej krytyki. Przed nim stał blady, jak „Aruna“ p. dyrektor Trzciński i nie mógł mu odpowiedzieć gdy p. Skoczylas wykrzyknął groźnie i tryumfująco: Cóżeś zrobił z końcem sezonu zimowego? Gdzie twój repertuar?“

Krzyknąłem i obudziłem się. I pomyślałem sobie, że napewno p. Węgrzyn nie pozwoli krzywdy zrobić p. Trzcińskiemu. Otoczy jego i p. Świątka swym wielkim płaszczem. a w potrzebie zmierzy się z p. Skoczylasem swym rapirem.

Gdyby p. Skoczylas się nie uląkł, może go ubłaga p. Mazarekówna w stroju Inezy. Wątpię, by się jej oparł ten straszny człowiek. Ale cóż może p. Trzciński odpowiedzieć na pytanie: co zrobiłeś z sezonem zimowym? Jak długo jeszcze będzie się p. Trzcinski „don-juanizował?“

Moassi.

Sabina Rozmarin Bernard Bassecheś
Łańcut Przeworsk
zaręczeni w marcu 1925.

Dział szachowy Nowego Dziennika

pod redakcyą M. Chwojnika.

ZADANIE NR. 17.

Ułożył I. Schrüfer.

Białe: Ke1, Db7, Wg8, Wh3, Sg2, Sa5, Lh8, Pf5, h4 (9 fig.).

Czarne: Ke4, Sg3, Pd5, d6, f4, h5, h6 (7 fig.).



Mat w dwóch posunięciach.

ZADANIE NR. 18.

Ułożył Carpenter.

Białe: Ke3, Dg6, Se7, Pa2, a6, b6, b3, h3 (8 fig.).

Czarne: Ke5, Pa7 (2 fig.).



Mat w trzech posunięciach.

KOŃCÓWKA NR. 9.

Ułożył H. Rinck.

Białe: Kf6, Lа6, Se3, Se1, Pb2, h2 (6 fig.).

Czarne: Kd4, Dh3, Pb6, h4 (4 fig.).

Białe zaczynają i wygrywają.



Białe zaczynają i wygrywają.

PARTYA NR. 12.

Grana w Warszawie w 1922 r.

M. Chwojnik. Białe:	R. Feinmesser. Czarne:
1. d2 — d4	f7 — f5
2. e2 — e4	f5 × e4
3. Sb1 — c3	Sg8 — f6
4. f2 — f3	e4 × f3
5. Sg1 × f3	e7 — e6
6. Lf1 — d3	Lf8 — b4
7. a2 — a3	Lb4 × c3
8. b2 × c3	d7 — d6
9. 0 — 0	0 — 0
10. Dd1 — e1	Sf6 — d5 (1)
11. Lc1 — g5	Dd8 — d7
12. De1 — h4	g7 — g6
13. c3 — c4	Sd5 — b6
14. c2 — c3! (2)	c7 — c5
15. Sf3 — e5!!	d6 × e5
16. Wf1 × f8 +	Kg8 × f8
17. Wa1 — f1 +	Kf8 — g8 (3)
18. Ld3 × g6!	h7 × g6 (4)
19. Wf1 — f8 +!	Kg8 × f8
20. Dh4 — h8 +	Kf8 — f7
21. Dh8 — h7 +	Kf7 — f8
22. Lg5 — h6 +	Kf8 — e8
23. Dh7 — g8 +	Ke8 — e7
24. Dg8 — f8 ×.	

UWAGI:

(1) Czarne słabo rozegrały początek partyi i mają już gorszą pozycyę.

(2) Posunięcie konieczne do przeprowadzenia zamierzonej kombinacyi.

(3) Na 7... Kf8 — e8 rozstrzyga natychmiast 18. Ld3 × g6 +, h7 × g6 19. Dh4 — h8 + i mat.

(4) Teraz widać znaczenie posunięcia 14. c2 — c3, bez którego czarne uratowałyby partyę wymianą dam na d4.

KRONIKA SZACHOWA.

ŁÓDŹ. Turniej o mistrzostwo Łodzi zakończył się niespodzianem zwycięstwem Munda (7 punktów z 9 partyi); na drugiem miejscu był Gottesdiener (6½ p.), na trzeciem Hirschbein (6 p.); czwartą i piątą nagrodę podzielili Rosenblatt i Apel (5½ p.). Najsilniejsi gracze Łodzi olimpijczyk Daniuszewski i zwycięzca zeszłorocznego turnieju Kolski w turnieju udziału nie brali. Niebawem umieścimy kilka partyj z tego turnieju.

ŁÓDŹ. Seans jednoczesnej gry M. Chwojnika zakończył się wynikiem: + 21, — 1, = 2. (21+1+2 = 24).

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Panu F. K. (Kraków). Na 1. Lf8 — c5 grają czarne b2 — b1D. 2. Dd1 × b1 g2 g1D. 3. Db1 — b2+, Dg1 — d4 + i niema mata w 3-ciem posunięciu.

Panom: B. H., Inż. H. (Oświęcim) jakoteż p. H. L. (Kraków): Na 1. Sd5 — e7, Ke5 — d6 grają białe nie Dd1 × b3, tylko Dd1 — g1.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 15.

1. Kg2 — g1.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 16.

1. Wg8 — h8, Le5 × h8. 2. Wg5 — g7.
1. . . . . Le5 — g3 + 2. Ke1 × e2.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 8.

1. c2 × d3, b3 — b2. 2. Le8 — a4!, b2 — b1D. 3. Sg7 — e8 +, Kd6 — d5. 4. Se8 — c7 +, Kd5 — d6 albo Kd5 — d4. 5. Sc7 — b5 + i zdobywa damę w następnym posunięciu.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Zad. Nr. 15, 16 i końcówki nr. 8.: Łucya R. A. Reinhold, S. F. Feil, R. i L. Wolf, S. Blatt (Kraków).

Zad. Nr. 15 i 16: Franka L., (Kraków). B. Hennenberg, Inż. Hoffmann (Oświęcim).

Zad. Nr. 15.: H. Leuchter, M. Rosenzweig, A. Nattel, I. Trachman, F. Zuckerbrod, (Kraków), S. Frey (N. Targ), Lipschütz, Landau (Skawina).

Zad. Nr. 16.: M. Lemberger (Kraków), J. Schrager (Katowice).

Zad. Nr. 13 i końcówki Nr. 7. W odpowiednim czasie: I. Braciejowski (Kraków).



RZECZY CIEKAWE.

Najlepszem medyum jest kłamca

Profesor berlińskiego uniwersytetu dr. Jolli przeprowadził ostatnio ciekawe eksperymenty hypnotyczne, dzięki którym doszedł do wniosku, że można w czasie trwania transu hypnotycznego wywołać w duszy ludzi dorosłych dawne obrazy minionego dzieciństwa.

Prof. Jolli zahypnotyzował 19-letnią histeryczkę N. i zwrócił się do niej z następującemi pytaniami:

— Ile pani ma lat?

— Trzydzieści trzy.

— Dlaczego pani kłamie?.. Pani przecież jest o wiele młodsza. Pani ma siedem lat, nie pamięta pani?

— Umiesz czytać i pisać?

— Tak.. chodzę już do szkoły.

Gdy dali jej do ręki książkę, zaczęła sylabizować, jak dziecko.

Gdy jej kazano napisać swe nazwisko, panna N. długo się zastanawiała, jakgdyby nie mogła sobie przypomnieć wszystkich liter następnie napisała pokracznie i niewyraźnie, przyczem poplamiła atramentem papier, pióro i palce — jak siedmioletnia dziewczynka.

Prof. Jolli wręczył pannie N. lalkę, która sprawiła histeryczce prawdziwą radość. Zahypnotyzowana oznajmiła lekarzowi, że w domu ma taką samą lalkę, z którą się bardzo często bawiła.

Na powtórne pytanie lekarza, „ile pani ma lat" — odpowiedziała:

— Siedem...

— Jakto siedem?.. Pani przecież jest już teraz babcią, pani już z trudem wlecze nogi. Więc ile pani ma lat?

— Pewnie już siedemdziesiąt!.. Mam już słabą pamięć wskutek starości.. Nie pamiętam...

Garbiąc się, jak staruszka, panna N. zaczyna chodzić po pokoju powoli, ostrożnie, maleńkiemi kroczkami.

— Jak się pani teraz czuje? — zapytuje lekarz.

— Nogi odmawiają mi posłuszeństwa... W piersiach coś boli... Słaba już jestem... Długo nie wytrzymam — odpowiada dziewczynka i zaczyna kaszleć.

— Nie mam już sił do pracy... wszystko zaniedbane...

— A czy nie brak pani pieniędzy?

Ach jestem bardzo biedna... Nie mam ani grosza!..

Prof. Jolli uczynił gest, jakgdyby dawał jej jałmużnę, którą panna N. przyjęła z wdzięcznością.

Następnie lekarz kilkarotnie zwrócił się do niej.

— Zbudź się!.. Zbudź się!..

Panna N. przetarła oczy i zdziwionym wzrokiem rozgląda się wokoło. Powoli twarz nabiera zwykłego wyrazu.

— Gdzie pani teraz jest? — pyta lekarz.

— W klinice.

— A co się z panią stało?

— Nie wiem... Pewnie spałam...

Na podstawie tych doświadczeń prof. Jolli dochodzi do wniosku, że tym samym sposobem można wmówić w medyum, że jest ono królem hiszpańskim uwięzionym zbrodniarzem lub artystą na scenie.

Nie wypływa stąd jednak ażeby człowiek zahypnotyzowany przypomniał sobie specyalnie czasy dzieciństwa.

Panna N. tak samo bowiem udawała staruszkę jak dziecko.

Prof. Jolli zauważył przy swych obserwacyach, że kłamcy są najlepszymi medyami, ten gatunek bowiem ludzi świadomie lub nieświadomie — zawsze posługuje się fantazyą i artystyczną przesadą.

NA MARGINESIE.

On także nie chce...

Że Bund i Aguda nie chcą Uniwersytetu hebrajskiego, o tem już wiemy i to możemy nawet do pewnego stopnia zrozumieć.

Stanowisko ciemnego zacofania lub ciasnego partyjnego doktryneryzmu jest ostatecznie także... stanowiskiem.

Auch ein Standpunkt...

Ale zgoła niepojętem jest, dlaczego p. Emil Haecker sprawę Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie załatwia w rubryce „Uwagi" pod tytułem „Prima Aprilis".

Co jemu szkodzi Uniwersytet żydowski?

Czy on jego dotyczy?

Czy on wchodzi jemu w drogę?

Skoro Mac Donald pismo swoje z gratulacyą dla Uniwersytetu kończy słowami: „Czuję się szczęśliw, że dożyłem tej świętej godziny" — to dlaczego p. Emil Haecker uważa za stosowne ironizować pierwszy Uniwersytet żydowski?

Wchodzi tu w grę — jak widać — nie socyalizm p. Haeckera, lecz jego — katolicyzm.

Watykan jest przeciw Uniwersytetowi. Monsignore Barlassina kopie w Jerozolimie dołki pod syonizmem.

Toteż ci wszyscy katolicy, którzy są jeszcze bardziej papiescy od samego papieża, sądzą, że mają obowiązek ujadać na żydowską siedzibę narodową, ironizować syonizm i z lekceważeniem traktować Uniwersytet hebrajski.

P. Haecker — choć obciążony jest dziedzicznie małym mankamentem — należy do tego gatunku katolików.

Niech mu nieba nie poskąpią najdłuższego żywota! **Pepin.**

KRONIKA.

Kraków, 4 kwietnia

— **UPORZĄDKOWANIE PARKU Dr. JORDANA.** Zarząd ogrodów miejskich przystąpił do uporządkowania klombów, dróg i boisk w parku Dra Jordana. Nad robotami ziemnemi pracuje obecnie kilkadziesiąt robotników i robotnic. Cały park, dotąd nieogrodzony, otoczono nadto wokoło wysokiemi palami, na których rozpięto gęstą sieć drutu kolczastego, zaś w najbliższych dniach wniesiona będzie w miejsce dawnej, nowa brama. Otwierana ona będzie tylko w dnie świąteczne, zaś w powszednie przy mniejszym ruchu, wchód dozwolony będzie przez furtę koło bramy głównej. Na noc park będzie zamykany. W ten sposób przez ogrodzenie i zamykanie parku uchroni się ten najpiękniejszy ogród miejski od zniszczenia przez szumowiny, grasujące tam dotąd nocami.

— **ROZBUDOWA SZPITALA ŚW. ŁAZARZA.** W zeszłym roku na głównym gmachu wejściowym szpitala św. Łazarza rozpoczęto nadbudowę II piętra i doprowadzono ją pod dach. Obecnie cały dach pokryto blachą cynkową a nadto wykończane są ściany zewnętrzne. Równocześnie przystąpiono do prac nad ukończeniem wewnątrz kilku nowych sal. Po uskutecznieniu wszystkich robót nowe sale oddane będą na pomieszczenie chorych. W ten sposób zaradzi się częściowo przepełnieniu szpitala św. Łazarza.

— **RUCH W SĄDZIE PRZEMYSŁOWYM.** W związku z redukowaniem obecnie personalu w różnych firmach krakowskich powstaje na tem tle masa sporów między pracodawcami a pracownikami. Do sądu przemysłowego w Krakowie napływają do rozpatrzenia różne skargi z obu stron, a ilość rozsądzanych spraw dochodzi dziennie do kilkunastu, a nawet i więcej. Przeważnie rozpatrywane są skargi pracowników handlowych, przemysłowych rękodzielniczych i robotników fabrycznych. Trybunał składa się z przewodniczącego, naczelnika sądu przemysłowego radcy Szpurana oraz dwu członków, wybieranych ze strony pracodawców i ze strony pracowników. Sprawy załatwiane są bardzo szybko, gdyż od wniesienia skargi do rozprawy upływa najwyżej 3 dni.

— **Z MUZEUM NARODOWEGO.** W sali Muzeum Narodowego w Sukiennicach wystawiono obecnie cykl 80 obrazów Ambrożego Sabatowskiego, artysty malarza ur. 5. XII. 1871 w Dubnie, zmarłego 6. I. 1924 w Skarżyskach-Kamiennej. Kolekcya ta, z której znaczna część obrazów jest własnością Muzeum Narodowego, daje sposobność do zaznajomienia się z twórczością artystyczną tego pejsażysty, nieznanego u nas, gdyż przeważną część życia spędził na Ukrainie, którego prace wysoko ceniono w tamtejszych sferach kulturalnych polskich i rosyjskich. Do odbiorców jego należeli także członkowie carskiej rodziny.

Wystawa prac A. Sabatowskiego będzie dostępna dla zwiedzających przez cały kwiecień.

— **TERYTORYA PRZYNALEŻNE DO NOWO - UTWORZONEGO SĄDU W LISZKACH.** W związku z ponownem utworzeniem sądu powiatowego w Liszkach pod Krakowem, wyłączone zostały z właściwości terytoryalnej sądu pow. w Krapowie i przyłączone do sądu w Liszkach następujące miejscowości: Aleksandrowice, Baczyn, Balice z Weryhowem, Bielany, Buron z Zadolem, Brzosownia z Kamykiem i Popówką, Budyń z Chałupkami, Cholerzyn, Chrosna, Czernichów z Borem, Czernichówek, Czułów, Czułówek, Dąbrowa, Jeziorzany, Kamień, Kaszów, Kłaszczów—Kochanów, Kłokoczyn z Pasieką, Kryspinów z Kątami, Mników z Borem, Dziadami i Skałami, Morawica Mała i wielka z Chałupkami i Granicami, Nowa wieś szlachecka z Jesionką, Piekary, Przeginia narodowa, Bączna z Dzikowcem, Rusocice z Celciami, Rybna z Grabiem i Wrzosami, Ściejowice z Dąbrówką Szczyglice, Wołowice z Grołową, Niwką, Sułkową oraz Zagacie. Sąd powiatowy w Liszkach rozpoczął swe czynności z dniem 1 bm.

— **BUDOWA NOWEJ ULICY.** W przedłużeniu ulicy Pomorskiej wprowadzone są obecnie roboty nad wytyczeniem i niwelacyą grun tu pod nową ulicę, która biegnąć będzie prostopadle do ulicy Królewskiej. Po ukończeniu niwelacyi rozpoczną się prace nad nawierzchnią nowej drogi, do czego przygotowano już materyał. Nowa ulica otrzyma nazwę Malborskiej, zaś ul. Królewska, która — jak wiadomo — biegnie koło Parku krakowskiego, będzie przemianowana na ul. Juliusza Leo.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w tygodniu od 29 marca do 4 kwietnia br. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 8, na różyczkę 1, na dyfteryę 3, na epidemiczne zapalenie opon mózgowych 1, na tyfus brzuszny 1 (obca).

— **KOMUNIKACYA LOTNICZA Z ZAGRANICĄ.** Z dniem 1 kwietnia rb. Towarzystwo żeglugi powietrznej w Polsce rozpoczęło normalny codzienny ruch lotniczy na liniach Warszawa—Praga—Wiedeń—Budapeszt—Białogród — Bukareszt—Konstantynopl—Angora. Przewóz pasażerów, poczty, przesyłek i bagaży. Ruch na liniach Warzsawa—Insbruck—Zurych—Bazylea—Paryż rozpocznie się w połowie kwietnia. Cena biletu do Pragi czeskiej 40 zł (taniej niż koleją).

— **OTWARCIE NOWEJ APTEKI NA UL. DIETLOWSKIEJ.** Dnia 8 kwietnia br., otwarta zostanie nowa apteka Mr. farm. Sternbacha, przy ul. Dietla l. 36, obok boiska Makkabi. Otwarcie apteki na ul. Dietlowskiej będzie dla ludności tej dzielnicy wielkiem udogodnieniem.

— **WŁAMANIE PRZEZ PODKOP.** W nocy z 2 na 3 bm. podkopali się w Grajowie pow. Wieliczka niewyśledzeni sprawcy pod komorę krawczyni Antoniny Dębowskiej i dostawszy się w ten sposób do komory zrobili trzy kufry i skradli 12 sukienek, futro selskinowe, kilka par trzewików damskich i większą ilość bielizny, łącznej wartości 3000 zł.

— **WYDALENIE SIĘ Z DOMU RODZICIELSKIEGO.** Dnia 3 bm. wydaliła się z domu rdozicielskiego Olga Kreitler, lat 12, córka Ferdynanda, zam. przy ul. Paulińskiej Nr. 30. Opis osoby: niemowa, szatynka, ubrana w czerwoną sukienkę i czarny fartuszek.

— **KIESZONKOWCY GRASUJĄ.** Józef Czarnek z Białki p. Maków zgłsoił do policyi, że 3/4 bm. na Rynku Kleparskim skradziono mu z kieszeni z bluzy czarny portfel skórzany z 660 zł, 5 odcinków bonów pożyczki ameryk. wart. 15 dolarów i kwit Kasy Pożyczkowej w Krakowie na 200 zł.

— **KRADZIEŻ GARDEROBY.** Aresztowano Franciszka Jaronia, Józefa Wilkoszewskiego i Maryana Zwolińskiego za kradzież garderoby z zamkniętego mieszkania na szkdoę Pacanowera, zam. przy ul. Krakowskiej. Wartość skradzionych rzeczy 250 zł.

— **ZAGINIONA SŁUŻĄCA.** Stefan Kosiba, zam. Karmelicka 18 doniósł do policyi, że 3 bm. wyszła z domu jego służąca Anna Sylwzińska, lat 18 i nie wrócial do domu.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** W dniu 3 bm. Mieczysław Perszyński, zam. Puławskiego 3, urządzając sobie wyścigi rowerowe w Alei 3-go Maja uderzył głową o słup telegraficzny tak silnie, że stracił przytomność. Pogot. ratunkowe odwiozło go do szpitala św. Łazarza.

— **UWODZICIEL KOBIET.** Organa policyi krakowskiej przytrzymały niejakiego Władysława Krzeszczuckiego z Włodzimierza Wołyńskiego pod zarzutem uwiedzenia szeregu kobiet pod przyrzeczeniem małżeństwa i wyłudzania większych kwot od różnych osób. Dalsze dochodzenia w toku.

Nibelungi

Najświeższe arcydzieło filmowe produkcyi światowej.

Jak już donosiliśmy przed paru dniami potężna opowieść staro-germańska o pierścieniu Nibelungów została przerobiona na film i w tej postaci święci obecnie tryumfy w całej Europie i Ameryce.

Warto zapoznać się bliżej z szczegółami powstania tego niezwykłego arcydzieła. Jeżelibyśmy się spytali czemu zawdzięczają „Nibelungi" na filmie swój wysoki poziom artystyczny i nastrojowy, to odpowiedź brzmieć będzie:

Niesłychanej staranności i skupieniu twórczemu reżyseryi.

Reżyserya „Nibelungów" wykracza bowiem daleko poza przyjęte ramy. Każdy dział jest tu opracowany przez najlepszych i najoryginalniejszych w danym kierunku twórców, jest wyrazem zamierzeń świadomego swych środków artysty. Zjdnoczyli się w rzadkiej harmonii i malarz-dekorator i elektrotechnik i reżyser i literat i wreszcie muzyk genialny. Tylko we współpracy z Wagnerem (oryginalna muzyka) z p. Theą Hanton (autorka scenaryusza) i z cenionymi malarzami Kitelhuttem i Volbrechtem (dekoracye, o których pisma fachowe wyrażają się entuzyastycznie mógł reżyser Fryderyk Lang stworzyć obraz na podobną miarę.

Niezwykły urok i czas tej nieśmiertelnej pieśni miłości i zemsty wraz z odgłosami powodzenia, jakie do nas zewsząd dochodzą, każe wróżyć „Nibelungom" i w naszym grodzie sukces przewyższający wszystko cośmy dotąd w obecnym sezonie na ekranach widzieli. **J. J.**

— **X. WIECZÓR KAMERALNY** odbędzie się we wtorek 7 kwietnia. Wykonawcy: Zofia Bandrowska-Osmecka (śpiew), Prof. Stefan Sebald (fortepian) Rudolf Hückel (skrzypce), Ferdynand Macalik (wiolonczela). — Początek o godz. 7 wieczór.

— SZCZĘŚCIU TRZEBA DRZWI OTWORZYĆ! Niechaj więc każdy zakupuje losy Wielkiej Loteryi Fantowej, obejmującej kilka tysięcy cennych wygranych, tak, że co drugi los wygrywa. Przystępna cena losu (2 złote) umożliwia każdemu wzbogacenie inwentarza swego pożytecznym sprzętem, lub kosztowną ozdobą. Dochód przeznaczony na dalszą budowę Żyd. Domu Akademickiego w Krakowie.

—o-o—

— TOWARZYSTWO WŁAŚCICIELI REALNOŚCI WIELKIEGO KRAKOWA, komunikuje nam, że Ministerstwo Sakrbu odroczyło termin płatności 2 raty podatku skarbowego do dnia 30 kwietnia br. wszystkim tym płatnikom, którzy uzyskali poprzednio odroczenie do dnia 31 marca br. — Odpowiednie okólniki zostały przez Ministerstwo rozesłane Izbom Skarbowym.

—o-o—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „DON JUANA". Przed świętami odbędą się ostatnie przedstawienia „Don Juana" z udziałem J. Węgrzyna, w dniach najbliższych do środy włącznie. Wtorkowe powtórzenie będzie 25 z rzędu. Jest to rekord powodzenia, który, biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców Krakowa, znacznie przewyższa serye stu przedstawień w Warszawie. Dzisiaj popołudniu po raz 17-ty tak sukcesowa „Szklana góra".

— DALSZE POWTÓRZENIA „ZWIERZĄTKA". Interesująca sztuka Urwancewa „Zwierzątko", wskutek wielkiego powodzenia utrzymaną zostanie na repertuarze, aż do środy 8 bm. włącznie. Dzięki sprawnej reżyseryi i doskonałej grze całego zespołu artystów Bagateli z p. Relewicz-Ziembińską, Sznage-Andruszewską, Barwińską Zofią, Turskim, Wesołowskim, Ziembińskim na czele atrakcyjna sztuka Urwancewa zapełnia stale widownię.

Dzisiaj o godz. 4 pop. po cenach zniżonych po raz ostatni sztuka Kisielewskiego „W sieci", jeden z największych sukcesów artystycznych i kasowych bieżącego sezonu. W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim R. Wasilewskiego słynna sztuka Savoira i Noziere'a „Sonata Kreuzerowska", w której główną rolę niewieścią odtworzy p. Lena Bruszowa.

— OPERETKA NOWOŚCI. W niedzielę popołudniu po raz ostatni po cenach zniżonych „Dzidzi" z Dobosz-Markowską. Wieczorem „Hrabina Marica" z Dobosz-Markowską". W poniedziałek i wtorek 7 bm. występy baletu wiedeńskiej opery państwowej Baletmistrz prof. Karol Godlewski; primaballerina Greta Godlewska; 15 baletnic.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Szklana góra"; Wiecz. „Don Juan".

Poniedziałek: „Don Juan".

BAGATELA

Niedziela: pop. „W sieci" (ceny zniżone); wiecz. „Zwierzątko".

Poniedziałek: „Zwierzątko".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

Niedziela: pop. „Dzidzi" (ceny zniżone); wiecz. „Hrabina Marica".

Poniedziałek: Występ baletu wiedeńskiej opery państwowej.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Błyskawiczny upiór". Senzacyjna komedya w 7-miu aktach z Johny Hinnes w roli głównej.

NOWOŚCI: „Żona, której nie zna własny mąż". Senzacyjno-erotyczny dramat w 7-miu aktach z Lili Dagower w roli głównej.

UCIECHA: „Jiskor". Tragedya w 8-miu aktach z prologiem, reżyseryi S. M. Goldina.

SZTUKA: „Roznosicielka chleba". Dramat awanturniczych przygód z Zuzanną Despres w roli gł.

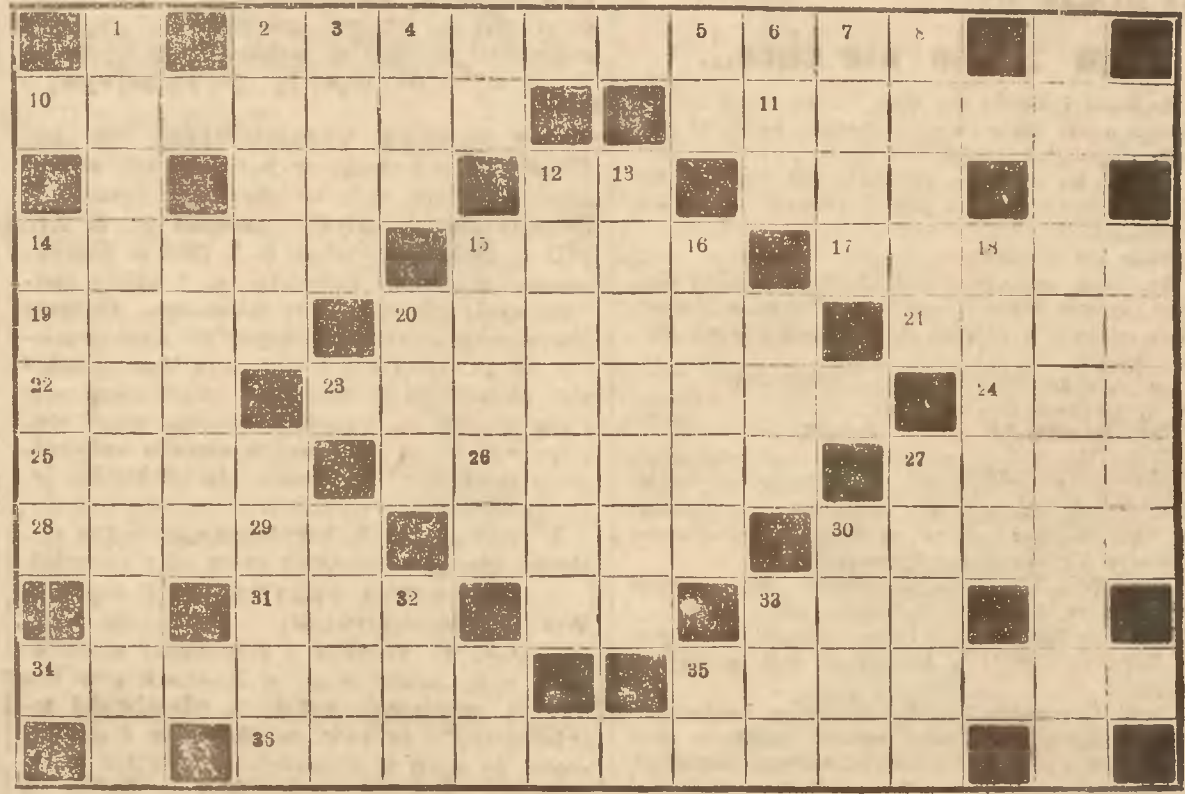
REDUTA: „Kobieta sfinks". Dramat senzacyjny w 8-miu aktach ze specyalną oprawą muzyczną.

WANDA: „Krwawy tren dożów weneckich". Dramat w 8-miu aktach ze specyalną oprawą muzyczną.

Tym PT. Prenumeratorom, którzy nie uiszczą przedpłaty za miesiąc kwiecień, wstrzymamy wysyłkę naszego pisma z dniem 7-go bm.

Nr. 9

Łamigłówka skrzyżowana.



POZIOMO.

2. Prowincya perska.
10. Dowódca ukraiński.
11. Polskie imię męskie.
14. Żarty złośliwe.
15. Męskie imię biblijne.
17. Miasto pielgrzymek.
19. Choroba zakaźna.
20. Miasto w Hiszpanii.
21. Opad wodny.
22. Imię gwiazdy filmowej.
23. Pora rozrywek.
24. Legenda.
25. Odgłos.
26. Rzemieślnik.
27. Przybór kuchenny.
28. Domek.
30. Pora dnia.
31. Napój.
33. Inaczej ojciec chrzestny.
34. Kraina w Grecyi Starożytnej.
35. Prorok.
36. Rzeka w Indyach.

PIONOWO.

1. Muza.
2. Postać z „Balladyny".
3. Osad.
4. Rozrywka.
5. Wyraz potwierdzający (po włosku).
6. Część księgozbioru.
7. Kraj w Azyi.
8. Liczba.
9. Rzeźbiarz starożytny.
12. Zaleta ducha.
13. Zasłona.
14. Cierń.
15. Łódka.
16. Miesiąc żydowski.
18. Najwyższa część domu.
20. Pojęcie szachowe.
27. Wyspy na Oceanie Wielkim.
29. Tempo jazdy konnej.
30. Pogranicze franc.- niem.
32. Imię gwiazdy filmowej.
33. Człowiek bez litości.

—o-o—

Pouczenie dla rozwiązujących łamigłówki: W każdem polu oznaczonem cyfrą zaczyna się wyraz, posiadający tyle liter, ile jest pól do najbliższego czarnego pola. Znaczenie wyrazu i jego kierunek — poziomy lub pionowy — objaśniają umieszczone powyżej tabele.

Rozwiązanie należy przesłać do 11 bm. włącznie.

Przegląd gospodarczy

OTWARCIE GIEŁDY DRZEWNEJ W BYDGOSZCZY. Dnia 28 marca 1925 otwarto w Bydgoszczy pierwszą polską giełdę drzewną. Prezesem Rady Giełdowej wybrany został p. Mieszkowski z Poznania, funkcyę Komisarza giełdowego objął p. Kasprowicz, prezes Izby Handlowej w Bydgoszczy.

KONWERSYA PRZEDWOJENNYCH POŻYCZEK AUSTRYACKICH. Termin konwersyi przedwojennych pożyczek austryackich i węgierskich na 5 proc. pożyczkę konwersyjną ustalony uprzednio do dn. 31 marca r. b. obecnie został przedłużony do dnia 15 maja r. b. Konwersyi podlegają tylko tytuły, które były w stosownym czasie przedstawione do rejestracyi i ostemplowane.

WSTRZYMANIE KREDYTÓW PKO. od 1 kwietnia. Rada Nadzorcza PKO. na ostatniem swem posiedzeniu odbytem w dniu 26 bm. nie rozpatrywała podań o kredyty. Została powzięta jednocześnie decyzya zawieszająca przyjmowanie podań o lokaty od dnia 1 kwietnia br.

OGRANICZENIE RUCHU W PRZEMYŚLE MŁYNARSKIM. W poszczególnych przedsiębiorstwach przemysłu młynarskiego został w ostatnich czasach znacznie ograniczony ruch wobec braku surowca. Obecnie sprowadzane jest zboże niemal wyłącznie z poznańskiego. Przedsiębiorstwa młynarskie zamierzają się zwrócić do władz rządowych w sprawie wpłynięcia na zwiększenie dowozu i przez to samo unormowanie cen.

Z RYNKU JAJCZARSKIEGO. Korzystając z tego, że ceny jaj na rynkach zagranicznych zrównały się mniejwięcej z cenami wewnętrznymi, eksporterzy rozpoczęli znowu wysyłanie jaj zagranicę, eksportując głównie do Hamburga, Berlina i Frankfurtu nad Menem, skąd dopiero przewożą je do Anglii.

W SPRAWIE OBLICZANIA WSKAŹNIKA DROŻYŹNIANEGO. Na ostatniem posiedzeniu komisyi statystycznej przy Głównym Urzędzie tStatystycznym na wniosek przedstawicieli robotników postanowiono, by wydział cen przy Głównym Urz. Stat. przedstawił wnioski w sprawie ścisłego określania gatunków materyałów, które mają być brane pod uwagę przy obliczaniu wskaźnika drożyźnianego na kwiecień.

ZMIANA W POWOŁANIU REZERWISTÓW NA ĆWICZENIA. W powołaniu na ćwiczenia rezerwistów zaszła zasadnicza zmiana, bowiem MS. Wojsk. odroczyło termin ćwiczeń dla rezerwistów roczników 1899 i 1900 do roku przyszłego. Zapowiedziane zaś ćwiczenia oficerów rezerwy rocznika 1894 odbędą się we właściwym czasie.

W SPRAWIE USTAWY O AJENTACH HANDLOWYCH. Izby handlowe zajęte są opracowywaniem projektu specyalnej ustawy o ajentach handlowych. Organizacye gospodarcze jak również ajenci handlowi zainteresowani są w uregulowaniu sprawy tej po wzajemnym porozumieniu się i ostatecznym ustaleniu tekstu wymienionego projektu opinia sfer gospodarczych i ajentów handlowych przedłożona zostanie rządowi.

ŚCIĄGANIE DROBNYCH ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH. Ponieważ v okręgach niektórych Izb skarbowych władze podatkowe I. instancyi ściągały w drodze egzekucyjnej zaległości, wynoszące niejednokrotnie po kilka groszy, więc Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 2 lutego roku bieżącego poleciło zaniechanie ściągania w drodze przymusowej zaległości podatkowych nie przenoszących u jednego płatnika kwoty jednego złotego. Zaległości takie przenoszone są na rok następny.

—o-o—

Giełda warszawska z dnia 4 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17— bony złote ——— pożyczka złota 850 milionówka —— pożyczka dolarowa 3.54

Czeki: Belgia tranz. 26·32— Holandya tranz. 206·70 Londyn tranz. 2479 Nowy Jork tranz. 517 — Paryż tranz. 2735 Praga tranz 15·40— Szwajcarya tranz. 100·00 Wiedeń tranz. 7·30 Włochy tranz. 21·32

Giełda warszawska z dnia 4 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków — — Bank Przemysłowy Lwów 0·37 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 10·00 Puls 0·48——— Wild 0·23—— Cukier Warszawa 3·25 —— — Cegielski 0·55 —— Ursus 1·85 Parowozy 0·68 —— — Zawiercie 17·35 Żegluga 0·50 Polska nafta 0·.0 Siła i Światło 0·42 —— Chmielew 0·55 Starachowice 2·49 ——— Pocisk 1·30— Zieleniewski 11·55 Żyrardów 11·65 Chodorów 425

Giełda wiedeńska z dnia 4 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28260 Zagrzeb i Belgrad 1143 Berlin 16870 Bruksela 3554 Budapeszt 9919 Bukareszt 35600 Chrystiania 1120 Kopenhaga 13020 Londyn 3392 Madryt 10020 Medyolan 2800 Nowy Jork 70950 Paryż 3662 Praga 2102 Sofia 510 Sztokholm 19120 Warszawa 13525—13575 Zurych 13620 Dolary 70760 Belgijskie 3570 bułgarskie 500 duńskie 12840 marki niemieckie 16850 angielskie 3382— francuskie 3607 holenderskie 28180 włoskie 2910 jugosłowiańskie 1158 norweskie 11.80 polskie 13570—13670 rumuńskie .31 szwedzkie 19000 szwajcarskie 13650 hiszpańskie 10050 czeskie 2055 węgierskie 9800 tureckie 385—.

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 3·5 renta złota 4·5 losy tureckie 412 — Bodenkredit 205— austr. zakł. kred. 141 0 Koleje austr. 580 Kolej połudn. 80·5 Alpiny 592·9

Zurych, 4. 4 PAT. Paryż 26.75, Londyn 24.79, Nowy Jork 5.18 i pół, Belgia 26.30, Włochy 21.27, Hiszpania 73.60, Holandya 206.75, Berlin 1.23 4/10, Wiedeń 72.95, Sztokholm 139 i trzy czwarte, Oslo 83.50, Kopenhaga 95 i jedna czwarta Sofia 377 i pół, Praga 15.35, Warszawa 100, Budapeszt 0.72, Białogród 8 35, Ateny 8.30, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 242 i pół, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 199. Tendencya spokojna.

Robotnicy austryaccy do Francyi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 4. 4. (D) W myśl uchwały Rady narodowej 15.000 robotników austryackich będzie mogło znaleźć zatrudnienie w północnej Francyi.

Lord Balfour w Syryi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 4 (M.) Z Jerozolimy donosi ŻAT: Rząd Syryi rozesłał oficyalny komunikat prasie, że lord Balfour w drodze z Palestyny zwiedzi Syryę.

Manifestacyjne Zgromadzenie Publiczne z okazyi otwarcia Uniwersytetu hebr.

Dziś, w niedzielę, 5 bm. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w wielkiej sali Kahału Krakowska 41, Manifestacyjne Zgromadzenie publiczne z okazyi otwarcia Uniw. hebrajskiego, urządzone przez organizacyę syonistyczną i feder. ortodoksyjną „Mizrachi".

Referenci: Dr. Feldblum, Dr. Hirschfeld, Dr I. Schwarzbart.

Żydzi! Zamanifestujcie tłumnie Waszą radość z powodu otwarcia Uniwersytetu.

KUPON Nr. 12
dla konkursu **„Łamigłówki"**
Nowego Dziennika

Przesilenie gabinetowe we Francyi chwilowo nie aktualne

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 4. 4. (D) Sytuacya przesileniowa w rządzie francuskim, wywołana ustąpieniem min. skarbu Clementala z powodu trudności finansowych, uległa dziś pewnej poprawie. W ministerstwie skarbu pracują gorączkowo nad wygotowaniem nowego planu finansowego. W poniedziałek zbierze się Rada gabinetowa, która ma zaaprobować plany nowego ministra skarbu Monziego. Przed wtorkiem nie należy oczekiwać ostatecznego rozwiązania kryzysu.

Dziś konferował min. Monzie z posłem sowieckim Krassinem i z Kakowskim, którym oświadczył, że zastępstwo w rokowaniach z Rosyą obejmie senator Besset.

Na zmianę na stanowisku ministra skarbu zareagowała dzisiejsza giełda zurychska znaczną zwyżką franka francuskiego. Frank notowano 25.70, a więc o przeszło 1 proc. wyżej.

Dwie kandydatury na prez. Rzeszy

Berlin. 4. 4. (D) Dwie kandydatury na prezydenta Rzeszy prawicowa Jarresa i republikańska Marksa są już postanowione.

Marks oświadczył, że na stanowisku prezydenta zadaniem jego będzie doprowadzić do porozumienia międzypartyjnego w kraju, pomyślnie uregulować sprawę opróżnenia strefy okupacyjnej i załatwić sprawę gwarancyi w związku z wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów.

Dymisya Pasicza

Wiedeń. 4. 4. (D) Z Belgradu donoszą: Pasicz podał się do dymisyi. Powodem dymisyi jest mająca nastąpić całkowita zmiana w sytuacyi politycznej w Jugosławii. Opozycya dotychczasowa porzuciła swoje nieprzejednane stanowisko i wstąpi do nowego rządu.

Paweł Radicz konferował dziś z Pasiczem Przypuszczalnie w najbliższych dniach zostanie Stefan Radicz uwolniony z więzienia.

Wielkie katastrofy górnicze w Niemczech

Berlin, 4. 4 (D.) Z Gelsenkirchen donoszą: W kopalni Stinnesa wydarzyła się dziś katastrofa. Z powodu defektu w windzie urwał się kosz z robotnikami zjeżdżającymi do kopalni. Dotąd wydobyto 22 zabitych, są liczni ranni.

W Maisbruch (koło Fryburga) przy wysadzaniu dynamitem węgla, nastąpiła katastrofa z powodu przedwczesnej eksplozyi ładunku. Ofiarą padło 3 zabitych, kilku rannych.

W Berlinie podczas zderzenia się dwóch wozów tramwajowych, kilka osób odniosło ciężkie rany.

Drobne ogłoszenia

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7